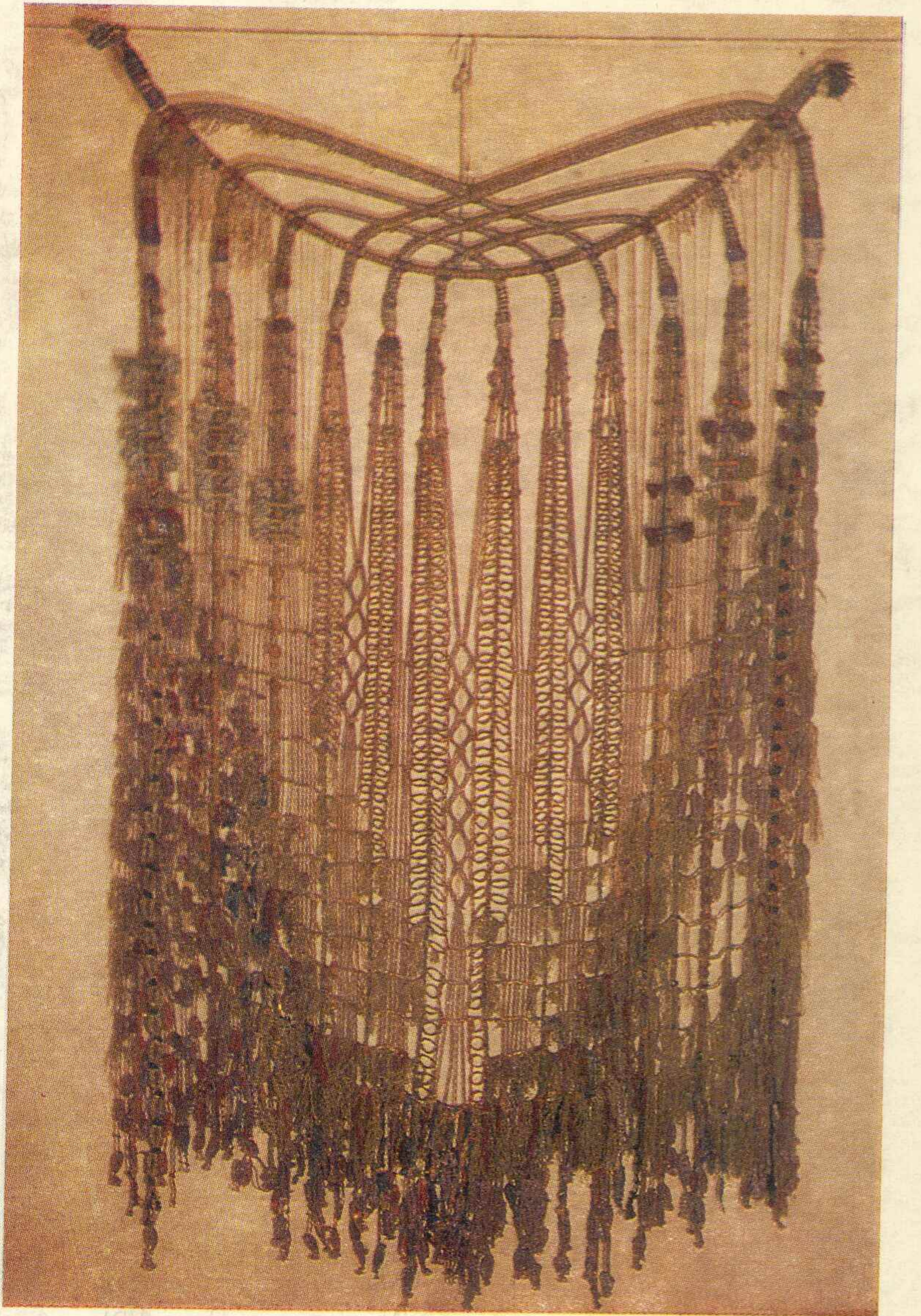
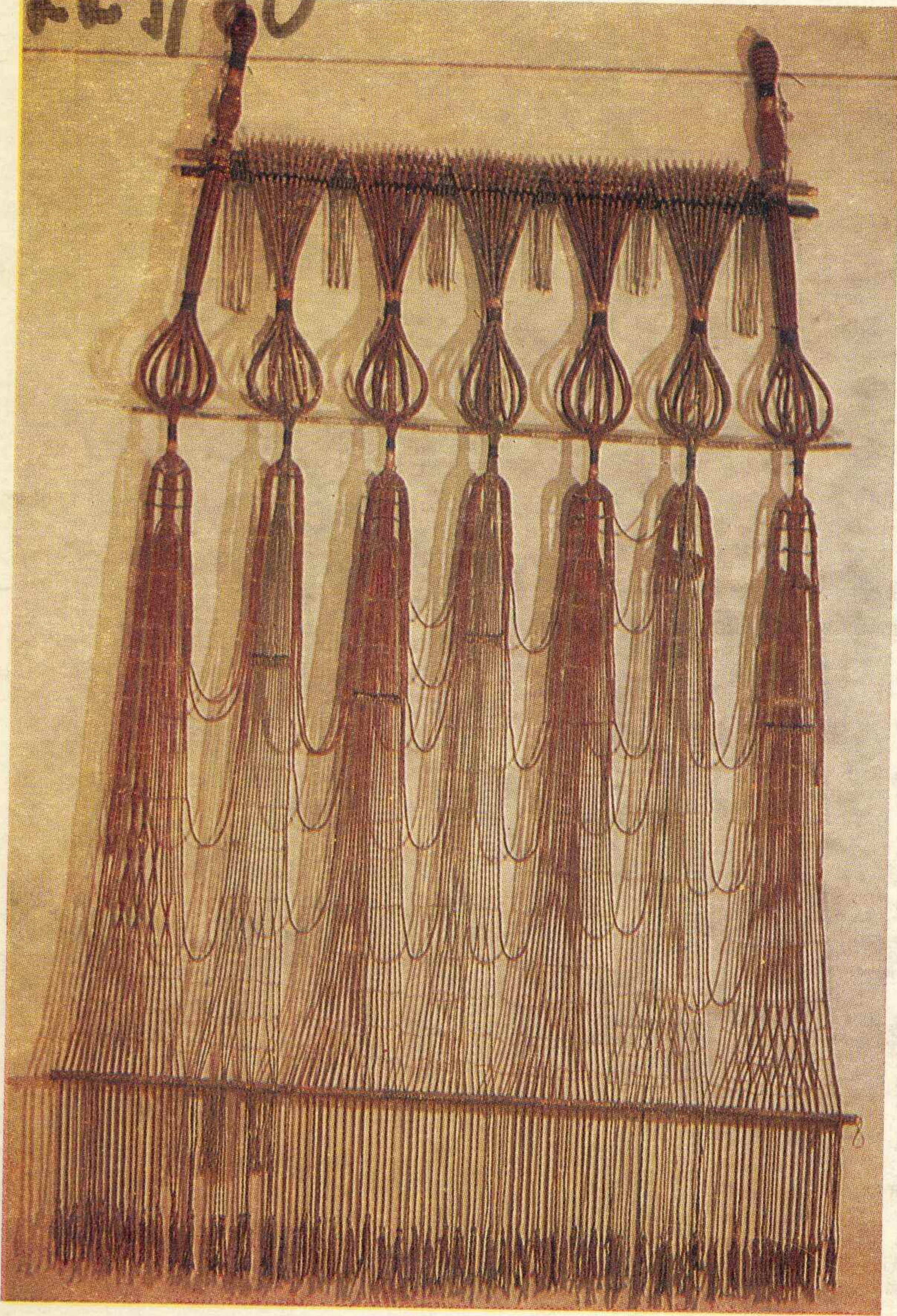


WOLKOWSKI

229/80



Strojeńce polskie

MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI
ZWIĄZEK POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW
CENTRALNE BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

WŁADYSŁAW
WOŁKOWSKI

Strojeńce polskie

CENTRALNE BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
Wydział Dokumentacji, Informacji i Wydawnictw
Plac Małachowskiego Stanisława Nr 3
00-916 Warszawa
tel. 27-68-24

1980
WARSZAWA, ZACHĘTA, PL. MAŁACHOWSKIEGO 3

(18-XII - 31-XI - 80)

Tworzywo nikłe w dłoni czulej
Prężna wiklina, pasma zgrzebne
Kunszt rozet, kłosów. Lot jaskółek
Niedocieczonych wyżyn sięga...

Len i wiklina, węzły, sploty
Wiklina złota, lny srebrzyste,
Kształty urocze i przepłoty,
Wyczarowała dłoń artysty

Fragment wiersza „Len i wiklina” Jadwigi Majewskiej

Frail stuff in loving hands
Supple twigs, coarse plys of wool.
The masterly rosettes and spikes.
The heights that swallows fly.

Flax and wicker, their knots and braids,
The golden wicker and the silvery flax,
The charmings forms and interweavings
Conjured by artist's spellbound hands.

An excerpt from Jadwiga Majewska's „Flax and Wicker”

W szeroko znanej i komentowanej twórczości Władysława Wołkowskiego, związanej ściśle z wiklinowym tworzywem, nie często podkreślano aspekty jej specyficznej poetyki. Uświadomiły to w całej pełni dopiero wiersze Jadwigi Majewskiej, która po zwiedzeniu dworku Machnickich w Olkusz, stanowiącym obecnie Muzeum Miejskie poświęcone twórczości Wołkowskiego, wpisała je do sztambucha artysty w 1978 r. Ich wymowa jest znacznie silniejsza i bardziej przekonująca, niż analizy dokonywane w licznych artykułach, recenzjach i studiach poświęconych temu artyście.

Bibliografia ta jest wyjątkowo obfita. Nie było zapewne w okresie po drugiej wojnie światowej polskiego pisma kulturalnego lub artystycznego piszącego o plastyce współczesnej, które nie poświęciłoby uwagi twórczości tego artysty o nieprzeciętnej popularności. Pisały więc o nim tygodniki, miesięczniki, kwartalniki, jak również pisma codzienne. Donosiły o jego poczynaniach krajowych i zagranicznych, a przede wszystkim podkreślały jego oryginalność. Nazywano go różnie, od „mistrza rytmiki i splotu” poczynając, a na „Michale Aniele wikliny” kończąc. Akcentowano nieprzeciętne walory kompozycji ornamentальной, oraz fakt podniesienia przez Wołkowskiego koszykarstwa do rangi sztuki. Wskazywano na silne powiązania emocjonalne z wiejskim środowiskiem, z którego wywodzi się artysta.

W jego teorii konstrukcji harmoniczných dostrzegano jednak głównie zależności proste, znajdujące warsztatowe zastosowanie w wiklinie.

Inspirował się nimi m.in. prof. Jan Bogusławski w architekturze budowli sakralnych. Tymczasem w owych harmoniczných układach kreślonych w szkicach rysunkowych i ich realizacjach przestrzennych był znaczny ładunek nastrojowej liryki o typowo polskim charakterze.

Wydaje się, że dał on o sobie znać szczególnie wyraziście w tak zwanych przez autora Strojeńcach polskich — makatach — konstrukcjach.

Zróznicowane w barwie i kompozycji, utrzymane w romantycznym nastroju, należą one do prac pochodzących z ostatnich kilku lat. Według zamysłu artysty stanowią mają wyróżnik polskiego wnętrza współczesnego. Strojne czasem piórami, frędzlami lub kolorowymi włóknami

Few critics ever called attention to the specifically poetic quality of Władysław Wołkowski's well-known and much discussed art which is so inseparably linked with wicker. This aspect only became clear in Jadwiga Majewska's poems inscribed in the visitors book when, in 1979, she visited the permanent exhibition of Wołkowski's works in the Municipal Museum in Olkusz. Her poems are perhaps more revealing than many an analysis contained in numerous articles, reviews and studies devoted to his art. And the list of publications on Wołkowski is unusually extensive. It would surely be difficult to find one Polish newspaper or periodical that haven't discussed the achievements of this extremely popular artist. Articles on him have been printed in daily papers as well as in weeklies, monthlies and quarterlies. Their authors described Wołkowski's successes both here and abroad, and emphasized his originality. Names ascribed to him ranged from that of "the master of rhythm and plait" to that of "Michelangelo of wickerwork".

Critics stressed the superiority of his ornamental compositions, his ability to raise basketry to the rank of fully fledged art, as well as the artist's emotional bond with his native countryside.

But what caught one's attention first of all were those elements of Wołkowski's theory of harmonic composition which found their direct application in wickerwork and which, for instance, inspired Professor Jan Bogusławski's church architecture. But these harmonic arrangements characterizing both his sketches and finished works have always been pervaded with a kind of lyricism of a typically Polish mood. It seems to me that this specific mood has found its fullest expression in Polish Trimmings as Wołkowski has dubbed the present series of wicker tapestries.

These works of different shapes and colours marked by a romantic mood come from the last few years, according to the artist's intention, they are to become a distinguishing feature of the Polish contemporary interior. Adorned with feathers, fringes and colourful yarns entwining wicker twigs and reinforced with bamboo frames. Polish Trimmings form a complex poetic image. On the one hand, they metaphorically refer to the native tradition

oplecionymi wokół wiklinowych gałązek, wspomagane bambusem konstrukcji nośnej, co pozwala na zawieszenie, są Strojeńce polskie wizją poetycko-plastyczną. Odwołują się bowiem w sposób iluzyjny do tradycji barwnych makat i kilimów, na których zawieszano skrzyżowaną broń i ryngrafy rycerskie, a w chatach chłopskich — wizerunki i symbole religijne. Mają też one w sobie elementy słomianych, symbolicznych chochołów wprowadzonych przez Stanisława Wyspiańskiego do sztuki Młodej Polski i do świadomości kulturalnej Narodu.

Jest też w tych Strojeńcach polskich znaczna doza teatralności i dekoracyjnej urody oraz swojskości oddającej typ psychiki polskiej. Jak w obrzędach ludowych uderza w nich barwność, siła i prostota równocześnie. Są przecież po swojemu wyjątkowe, niepowtarzalne i dostojne.

Wołkowski potwierdza w nich swoją wiarę w rytm i jego wartość porządkującą. W krzyżowaniu, wyginaniu, powtarzaniu układów linearno-przestrzennych, jak w poezji, występują frazy harmoniczne. Kожarzyć je można nie tylko z wymową samego tworzywa ale również ze stylistyką powracającej dziś do łask epoki Art Deco w której ukształtowała się indywidualność artysty.

Wychowawcami i mistrzami jego byli znani twórcy. Pierwszym z nich był Jan Koszycz-Witkiewicz, architekt zwolennik stylu dworkowego, dyrektor Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Kazimierzu nad Wisłą, do której Wołkowski trafił jako kilkunastoletni chłopiec. Tutaj rozbudowano jego zainteresowania wikliną. Następnie w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie kierowali nim Wojciech Jastrzębowski, jeden z najwybitniejszych twórców polskiej odmiany sztuki dekoracyjnej i Mieczysław Kotarbiński, pod którego kierunkiem kontynuował naukę malarstwa, rozpoczętą w Kazimierzu. Sądzić można, że osobowość Jastrzębowskiego, jego sprecyzowana postawa twórcza i wszechstronne zainteresowania sięgające aż po tworzywo wiklinowe, odegrały największą rolę w edukacji artysty.

Rzetelne zgłębienie możliwości materiału, jakby organiczne z nim zespolenie się, przyniosła Wołkowskiemu wiedza techniczna zdobyta na dwuletnim Studium Rzemiosła w Towarzystwie Popierania Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Warszawie, gdzie kształcił się przed

of colourful rugs and tapestries against which either weaponry and knightly insignia or, in peasant houses, religious pictures and emblems were hanged. But they also contain elements of straw sheaves which Stanisław Wyspiański, painter and poet of the "Young Poland" artistic movement, endowed with the symbolic meaning now deeply embedded in the people's consciousness. At the same time, they strike one with their dramatic beauty and familiar decorativeness aptly conveying some aspects of the Polish spirit. Their gay colours, simplicity and power liken them to folk rites and rituals. But, in their own way, they are also unique, incomparable and full of dignity.

Wołkowski has again reaffirmed his faith in rhythm and its discriminating power. His intersected or curved forms and the reappearing linear or three-dimensional arrangements are like harmonic phrases in poetry. Their lineage may be sought in both the character of the artist's material and in the spirit of the now fashionable Art Nouveau epoch during which Wołkowski's artistic personality took shape. Wołkowski's teachers embraced some most outstanding artists of his time. The first of them was Jan Koszycz-Witkiewicz, architect propagating native traditions of country architecture who directed the School of Building Trades in Kazimierz on the Vistula which Wołkowski entered as teenager. It was here that he became interested in wicker. Upon entering the Academy of Fine Arts in Warsaw Wołkowski studied, among others, under Wojciech Jastrzębowski, one of the foremost representatives of the Polish school of decorative art, and continued to learn painting under Mieczysław Kotarbiński.

It seems that Jastrzębowski's personality, his clearly defined artistic attitudes and many-sided interests which also embraced wickerwork played a crucial role in Wołkowski's education.

Before entering the Academy, he attended a two-years Course in Handicrafts run by the Society for the Advancement of Folk and Art Industry in Warsaw where he gained a thorough technical knowledge and a profound, almost organic familiarity with his material. By mastering several different skills Wołkowski achieved a higher level of artistic initiation. In his impassioned Trimmings

wstąpieniem na studia. Dzięki połączeniu szeregu umiejętności Wołkowski osiągnął wyższy stopień wtajemniczenia. Artysta działa jakby intuicyjnie. Widać w jego komponowanych z pasją Strojeńcach polskich pełną zgodność twórczego zamierzenia i wykonania. Czasem jednak koncepcja rysunkowa bierze górę i wówczas materiał stawia pewien opór, przeciwstawia się, nie chcąc podporządkować się narzuconym koncepcjom i prowadzi do innego rozwiązania. Proces ten daje się zauważyć przy porównywaniu szkiców z gotowym dziełem.

Prezentowana obecnie kolekcja Strojeńców polskich tworzy pomost między poprzednim gatunkiem działalności, którą rozpoczęło projektowanie pater, koszyków itp. drobnych form wiklinowych, by następnie przejść do większych struktur przestrzennych, jakimi były meble o szkielecie z drewna lub metalu. Artysta używał również szkła do uzupełnienia niektórych kompozycji, zwłaszcza stolów.

Idea makaty wiązanej z wikliny i sznurka pojawiła się jeszcze we wczesnych latach powojennych, lecz nie została w pełni wówczas rozwinięta. Artystę zafrapowały wkrótce kompozycje typu portretowego i pejzażowego. Dopiero lata siedemdziesiąte przyniosły powrót do tej idei.

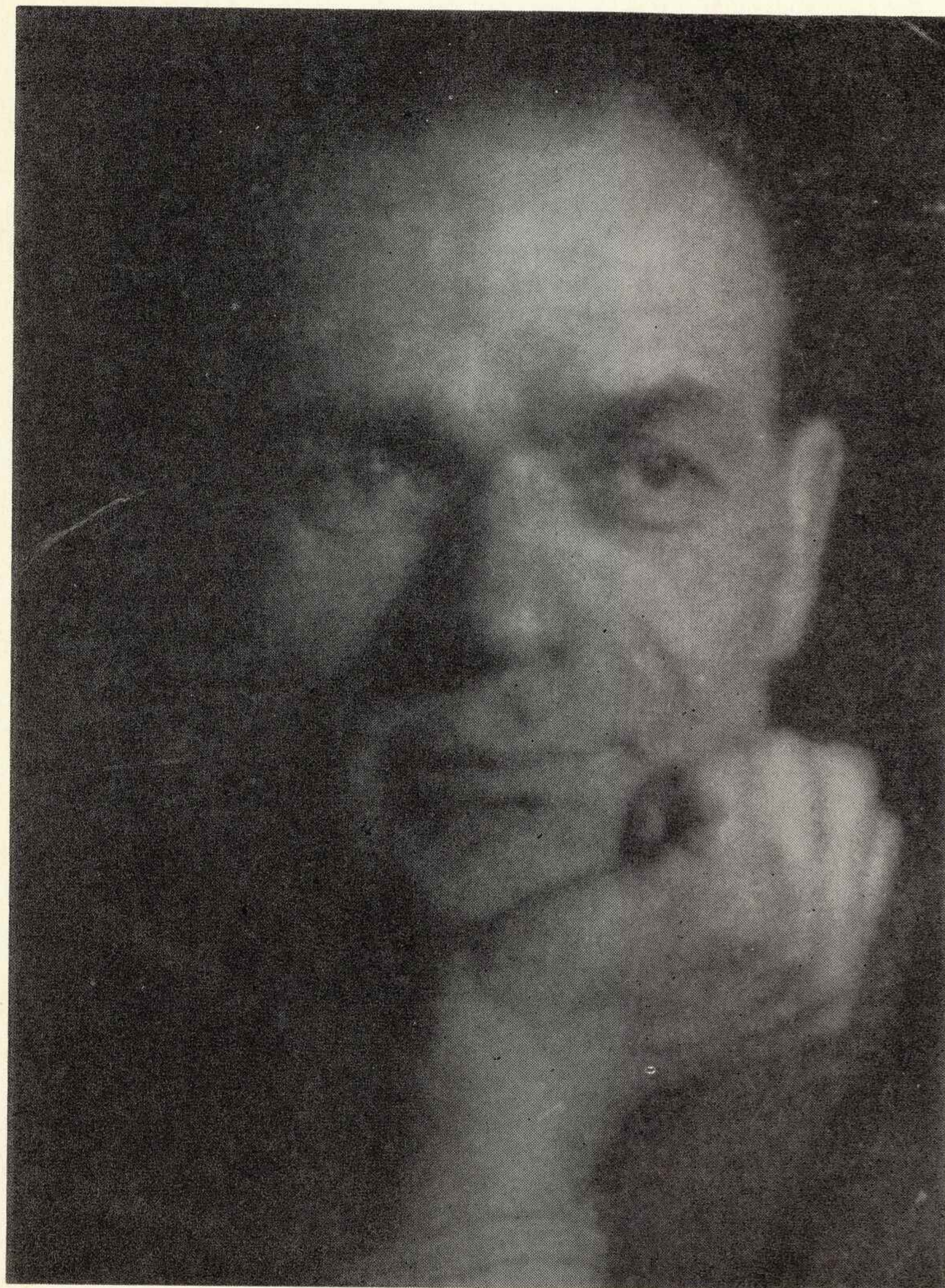
Strojeńce polskie Władysława Wołkowskiego są nową oryginalną koncepcją w jego twórczości, dlatego dobrze, że sam autor nadał im nazwę odróżniającą je od innych kompozycji. We współczesnym środowisku człowieka tworzą one klimat poetyki rzadkiej w dzisiejszym wnętrzu.

one notices a high degree of correspondence between his intentions and their practical implementation. Only sometimes, when the graphic composition takes the upper hand and the material does not want to yield is the artist forced to alter his idea. One can notice this process when comparing some of Wołkowski's sketches with their wicker counterparts.

The collection of Polish Trimmings presently exhibited forms a link with earlier stages of Wołkowski's activity: the period when he designed small objects like wicker baskets, tazzas and epergnes, and the subsequent one of larger compositions in the form of wicker furniture reinforced with wooden or metal frames; some of the tables also contained glass elements.

The idea of plaited wicker-and-string rugs dates back to the early postwar years but it was soon abandoned when the artist's interest shifted to portrait-or landscape-like compositions and was only resumed in the last decade. Polish Trimmings open a new and original stage in Wołkowski's work and he was right to give them this special name which distinguishes them from his other compositions.

Polish Trimmings invest the environment the contemporary man inhabits with a specifically poetic atmosphere.



WŁADYSŁAW WOŁKOWSKI
ul. Marszałkowska 17 m. 28, 00-628 Warszawa

Ur. 25 maja 1902 r. w Sulisławicach k/Miechowa. Od 1920 do 1923 r. uczył się w Szkole Rzemiosł Budowlanych w Kazimierzu n/Wisłą początkowo w pracowni malarstwa a następnie wikliniarskiej pod kierunkiem Jana Koszczyk-Witkiewicza. W latach 1923—1925 ukończył kurs instruktorów zorganizowany przez Towarzystwo Przemysłu Ludowego w Warszawie. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w latach 1926—1927 i 1930—1934 u prof. Mieczysława Kotarbińskiego (Wydział Malarstwa),

u prof. Wojciecha Jastrzębowski (Wydział Architektury Wnętrz) oraz na Wydziale Pedagogicznym, dyplom uzyskał w 1935 r. W latach 1927—1929 nauczyciel w Szkole Rzemieślniczej w Biłgoraju, od 1929 do 1931 kierownik w Szkole Instruktorów Przemysłu Ludowego w Warszawie; w latach 1937—1938 wykładowca a od 1938 do 1939 kierownik artystyczny i profesor Instytutu Robót Ręcznych i Rysunku dla nauczycieli szkół średnich, równocześnie kierownik modelarni i instruktor plastyczny w Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej a także kierownik modelarni w Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie, współuczestniczył w założeniu Spółdzielni „Ład”. W latach 1937—1938 i 1957—1958 kierownik artystyczny pracowni rzemiosła artystycznego w Zakładach dla Ociemniałych w Laskach pod Warszawą. W 1939 r. uczestnik kampanii wrześniowej, brał udział w obronie Warszawy. W czasie okupacji osiadł w Sulisławicach, ukrywał się przed okupantem, brał udział w ruchu oporu. Po wyzwoleniu (1945—1946) naczelnik Departamentu Kształcenia Artystycznego w Ministerstwie Kultury i Sztuki, współtwórca idei Instytutu Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie. W latach 1953—1954 kierował modelarnią Zarządu Głównego Spółdzielni Cepelia w Łodzi. Równocześnie do roku 1956 współpracował z Przedsiębiorstwem Wystaw i Targów w Warszawie.

Twórczość w dziedzinie malarstwa sztalugowego, architektury wnętrz, wystawiennictwa, projektowania modeli mebli, przedmiotów dekoracyjno-użytkowych, detali architektonicznych oraz tkaniny. Autor artykułów z dziedziny architektury wnętrz i wzornictwa przemysłowego, m.in.: Sztuka chce żyć na wsi, Skarpa Warszawska 1946, nr 23; Nowe metody kształcenia artystycznego, Przyjaciel Rzemieślnika 1949, nr 14; Zasady kompozycji „konstrukcje harmoniczne”, Przemysł Ludowy i Artystyczny 1956, nr 1; O swojej pracy, Projekt 1956, nr 1, 5 fot. Wystawy indywidualne: Warszawa Kasyno Oficerskie (Al. Szucha) 1936; Zachęta 1954, 1963; 1959, 1962; Aula Politechniki Warszawskiej 1964; Łódź Galeria Związku Plastyków 1952; Sofia 1955; Londyn lokal YMCA 1959, Instytut Kultury Polskiej 1960; Paryż 1960; Kraków, Zakopane BWA 1963; Sandomierz Muzeum 1963; Olkusz 1965, (stała ekspozycja w Dworku Machnickich od 1970),

1974; Ojców Dom Kazimierza 1965; Moskwa Sala Wystawowa Związku Plastyków 1965/66.

Udział w wystawach zbiorowych, m.in.:

- 1933 Wystawa prac młodych artystów z obozów letnich im. K. Stryjeńskiego, Warszawa IPS — II nagroda
- 1936 Salon Plastyków Bloku, Warszawa IPS
- 1937 Architektura wnętrz, Warszawa IPS
Międzynarodowa wystawa „Sztuki i technika”, Paryż — złoty medal
- 1938 Międzynarodowa wystawa „Sztuka i rzemiosło”, Berlin — dyplom uznania
Wystawa grupy artystów plastyków „Pryzmat”, Warszawa IPS
- 1939 Światowa wystawa, Nowy Jork
- 1947 III Ogólnopolski salon malarstwa, rzeźby i grafiki, Poznań
Salon Warszawski, Warszawa Muzeum Narodowe
- 1948 Międzynarodowe targi przemysłu artystycznego, Rotterdam, Bruksela
Wystawa polskiej sztuki użytkowej (ze zbiorów wzorcowni BNEP), Paryż
- 1948—1949 Polska sztuka ludowa i rękodzieło artystyczne (ze zbiorów BNEP), Moskwa, Kijów, Leningrad
- 1948—1950 Wystawa polskiego przemysłu artystycznego i sztuki ludowej, Utica, Waszyngton, Youngstown, Nowy Jork, Manchester, Memphis, San Francisco, Oklahoma
- 1952 I Ogólnopolska wystawa architektury wnętrz i sztuki dekoracyjnej, Warszawa Zachęta
Międzynarodowa wystawa architektury wnętrz, Lipsk
- 1956 Polska sztuka ludowa i wzornictwo przemysłowe, Genewa Musée Rath
- 1957 II Ogólnopolska wystawa architektury wnętrz, Warszawa Zachęta — I nagroda
- 1957—1962 Inwencje ludowe w polskim wzornictwie przemysłowym, Moskwa, Tbilisi, Taszkient, Ałma-Ata, Szanghaj, Pekin, Kanton, Budapeszt, Londyn
- 1960 XII Triennale, Mediolan Palazzo d'Arte
- 1963 Wystawa sztuki użytkowej w XV-lecie PRL, Warszawa Zachęta — wyróżnienie

1964 10 wystawa malarstwa Okręgu Warszawskiego ZPAP, Warszawa Zachęta

1965 20 lat PRL w twórczości plastycznej — Wystawa malarstwa, Warszawa Zachęta

1967 Wystawa 40 lat Ładu, Warszawa Zachęta

1968 Sztuka użytkowa w XXV-lecie PRL, Poznań

1974 Ogólnopolska wystawa architektury wnętrz, Warszawa Zachęta

1978 Wystawa architektury wnętrz Okręgu Warszawskiego ZPAP, Warszawa Dom Artysty Plastyka — nagroda

Ważniejsze realizacje: Komplet mebli wiklinowych dla ambasady PRL w Berlinie (NRD), meble dla hotelu „Mercury” w Poznaniu, 600 garniturów mebli dla rezydencji królowej belgijskiej.

Ordery i odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi, 1955; Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, 1966; Krzyż Partyzancki, 1976; Złota Odznaka „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej”, 1972; Odznaka „Zasłużony Działacz Kultury” 1973.

Prace w zbiorach: Muzeum Twórczości Władysława Wołkowskiego w dworku Machnickich w Olkuszu, Muzeum Rzemiosł Artystycznych w Poznaniu, Muzeum Przytkowskich w Jędrzejowie, Muzeum im. Mikołaja Reja w Nagłowicach oraz w kolekcjach prywatnych i państwowych w USA, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii we Włoszech i ZSRR.



MOJA KONCEPCJA SZTUKI

Różne rodzaje twórczości interesowały mnie już od najwcześniejszej młodości. W pragnieniach nurtowały mnie wszystkie, niektóre rozwinąłem bardziej, inne mniej. A były nimi: malarstwo, architektura wnętrz, terenoplastyka, mieszkanie poetyckie, tkaniny dekoracyjne, nowa muzyka, własna filozofia.

Najwięcej czasu poświęciłem architekturze wnętrz, oparła się ona na „odkryciu” przeze mnie materiałów modularnych (naturalnych jak wiklina, trzcina, sznur i in.), na stworzeniu dla nich teorii, którą nazwałem „konstrukcją harmoniczną” i zastosowaniu w konstrukcjach harmonicznymi techniki montażowej, która stworzyła mi możliwości wzbogacenia form, a w konsekwencji wyboru kontrastów i analogii w komponowaniu całości formy artystycznej. W technice montażowej wielką przysługę oddało mi nowe oprządkowanie, które nazwałem „narzędzie — moment” (były to własnego pomysłu urządzenia służące do osiągnięcia zamierzonego efektu w gięciu, formowaniu i kształtowaniu wikliny, drewna i metalu).

Wszystkie moje prace wykonywałem w materiale własnoręcznie, bo wykonawców tego rodzaju nie było, a po wtóre przed studiami akademickimi ukończyłem parę szkół rzemieślniczych i technicznych.

Poznałem wszystkie muzea etnograficzne i sztuki użytkowej w całej Europie i części Azji, przestudiowałem konstrukcję przedmiotów i ich wykonanie.

Przez kilka lat studiowałem też wyższą matematykę — z małą pomocą fachowców — dla zorientowania się w strukturach pojęciowych wyższej matematyki. A robiłem to dlatego, że na tej drodze widziałem możliwości godzenia techniki z przyrodą. Matematyka wyższa, techniki pierwotne, naturalne surowce posiadają bardzo proste struktury i w tej prostocie jednolity charakter, wspólny mianownik.

Dlatego w tym czasie (1963 r.) zorganizowałem w Politechnice Warszawskiej wystawę moich prac pod nazwą „Przyroda we wnętrzach architektury”.

Nie znoszę montonii cywilizacji technicznej, standardu produkcji przemysłowej. W przyrodzie istnieje nieskończona różnorodność, a w niej wielka harmonia. Nie ma

na drzewie dwóch jednakowych gałązek, ani dwóch jednakowych liści, choć na tym drzewie są ich tysiące, złączone wspólnotą gatunkową. Nie tylko w przyrodzie nie istnieje taka bliźniacza jednolitość, ale i w działalności twórczej człowieka. Wiedeński matematyk Kurt Goedel udowodnił, że w matematyce „żaden system nie potrafi sobą udowodnić wszystkich swoich elementów i musi uciec się do pomocy innych systemów”. A prof. Andrzej Mostowski w swej „Logice matematycznej” wydanej w 1948 r. pisał, że „linia rozwojowa logiki oscyluje między Scyllą antynomii a Charybdą formalizacji”. Cywilizacja techniczna dzięki daleko posuniętej analizie tworzy elementy jednostronności, zaś w przyrodzie nie istnieją one wydzielone i w oderwaniu. Wszystko jest z sobą splecione w pewnych systemach. Tymczasem przemysł produkuje techniką jakby matrycową nieskończoną ilość bliźniaków, które potem w odpadach wciskają się do powiązanych systemów natury i zatruwają naturalne środowisko.

Moim ideałem pracy jest doskonałość, toteż staram się nadawać wysoką rangę artystyczną moim konstrukcjom harmonicznymi. W tym celu przestudiowałem wszystko to co przez wybitnych znawców sztuki zostało zakwalifikowane do szczytów doskonałości w sztuce światowej:

1. sztuka egipska
2. architektura gotycka
3. pieśń gregoriańska
4. teatr chiński.

Nic jednak szczególnego dla siebie nie znalazłem. Doskonałości te ściśle ze swoimi epokami związane, niosą w sobie wartości zbyt ogólne. Zasugerowałem się natomiast taką oto wypowiedzią Stefana Banacha polskiego matematyka „dobry jest ten matematyk, który widzi analogie między twierdzeniami, ale lepszy ten, który widzi analogie między dowodami, a jeszcze lepszy jest ten, co widzi analogie między teoriami, a najlepszy jest ten, co widzi analogie między analogiami”. Tę wypowiedź uważam za słuszną i adekwatną do każdej twórczości.

Co to są moje „konstrukcje harmoniczne”? Są to struktury o największej różnorodności i różnorodności złożone w jedną całość robiącą wrażenie bardzo prostej, nieskomplikowanej, o najbardziej przejrzystej konstrukcji. Każda

z moich konstrukcji harmonicznymi jest jednocześnie konstrukcją techniczną, dostosowaną do materiału, funkcji użytkowej, dekoracyjnej, stanowi odrębną formę artystyczną.

Konstrukcja harmoniczna jest zarazem jednością i różnorodnością stanowiącą organiczną całość, podobną do tych, jakie tworzy natura.

W konstrukcjach harmonicznymi stosuję materiały modularne (jak wiklina, sznurek, pręt metalowy, listwy drewniane itp.), które pozwalają osiągać pewien nastrój poetycki. Dzieje się tak dlatego, że cała działalność naukowa i twórczość artystyczna opierają swoje operacje na materiałach modularnych, pojętych abstrakcyjnie a przemawiających do wszystkich ludzi.

Pokazywane przeze mnie na obecnej wystawie w Zachęcie tkaniny nazywam „Strojeńcami polskimi”. Zadaniem Strojenców jest tworzyć w otoczeniu człowieka nastroj poetycki. Szczególnie jest to potrzebne bogatej psychice polskiej żądnej wzruszeń i urozmaiceń. Psychikę polską formowała bogata historia narodowa, pełna dramatycznych zdarzeń, tragedii i bohaterstwa. Toteż specjalnie polska psychika potrzebuje ukojenia nerwowego, harmonii i spokoju. Do tego samego celu, do harmonii w otoczeniu człowieka dąży kultura całego świata, którą obecnie warunkuje głównie cywilizacja techniczna z jej monotonna, zmechanizowaną produkcją, nużącą i deprymującą system nerwowy. Produkowane masowo, standardowe mieszkanie dzisiejszego człowieka ogołocone z treści, wieje pustką duchową, niedostosowaniem do osobowości człowieka, nie sprzyja odprężeniu i ukojeniu nerwów. Żeby się wyrwać z tego nihilizmu, człowiek dzisiejszy szuka bodźców w alkoholizmie, narkotykach, seksie, terroryzmie.

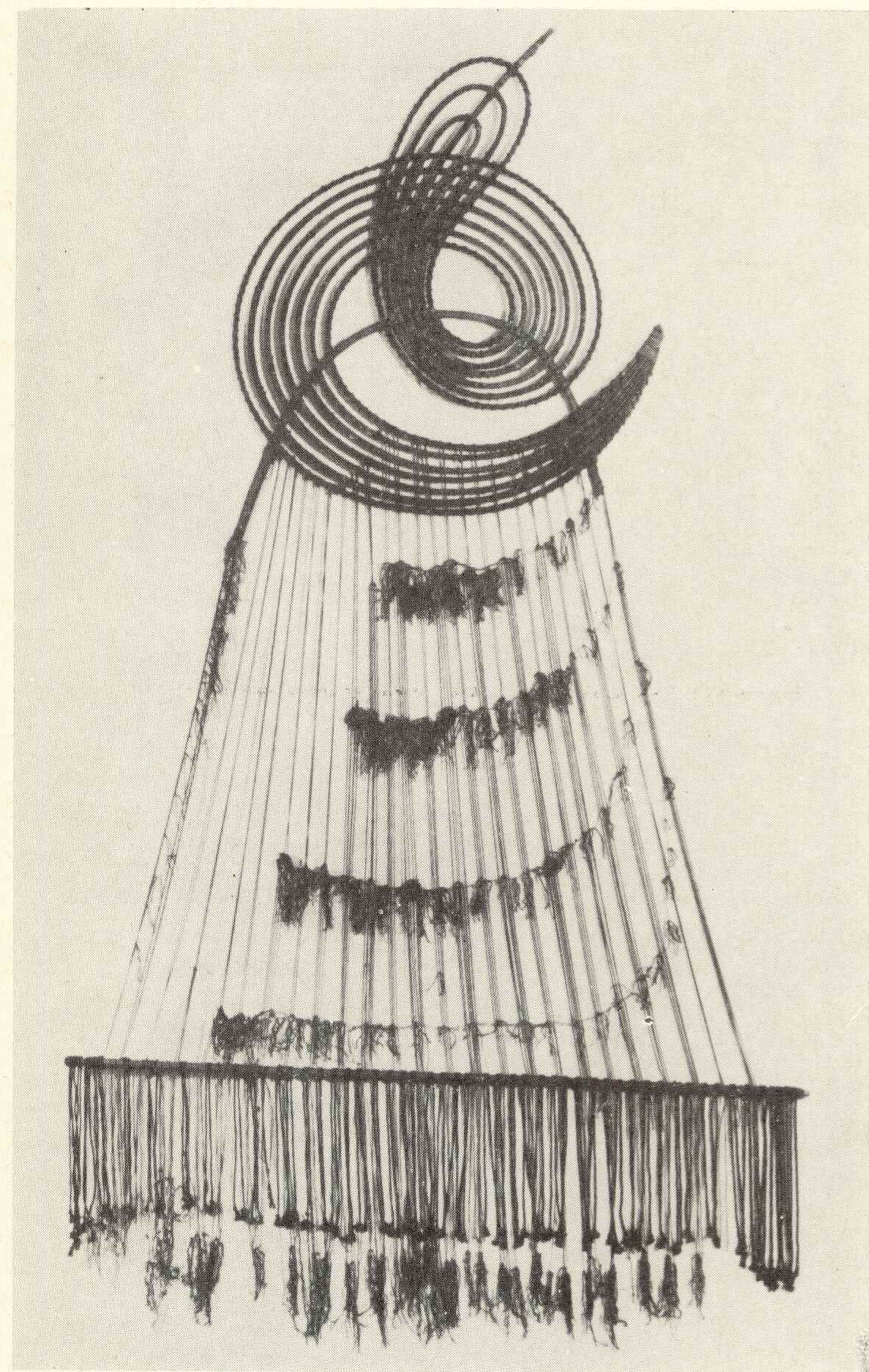
By się temu przeciwstawić stworzyłem koncepcję mieszkania poetyckiego, dla którego wykonałem w materiale „Strojeńce polskie”. Koncepcja strojeńców powstała w początku lat pięćdziesiątych. Pierwszy strojeniec zwany Kurpiowskim (z 1950 r.) wystawiam na obecnej wystawie. Przed 1950 r. wykonałem kilka makat próbnych. Dopiero po roku 1965 zacząłem opracowywać szkice rysunkowe, których mam ok. 2500. Wykonywanie ich w materiale rozpocząłem w 1970 r. i pracuję nad nimi do dziś. Stro-

jeńce nie były dotąd pokazywane publicznie. Każdy jest inny, oryginalny, jest nową jakością w architekturze wnętrz.

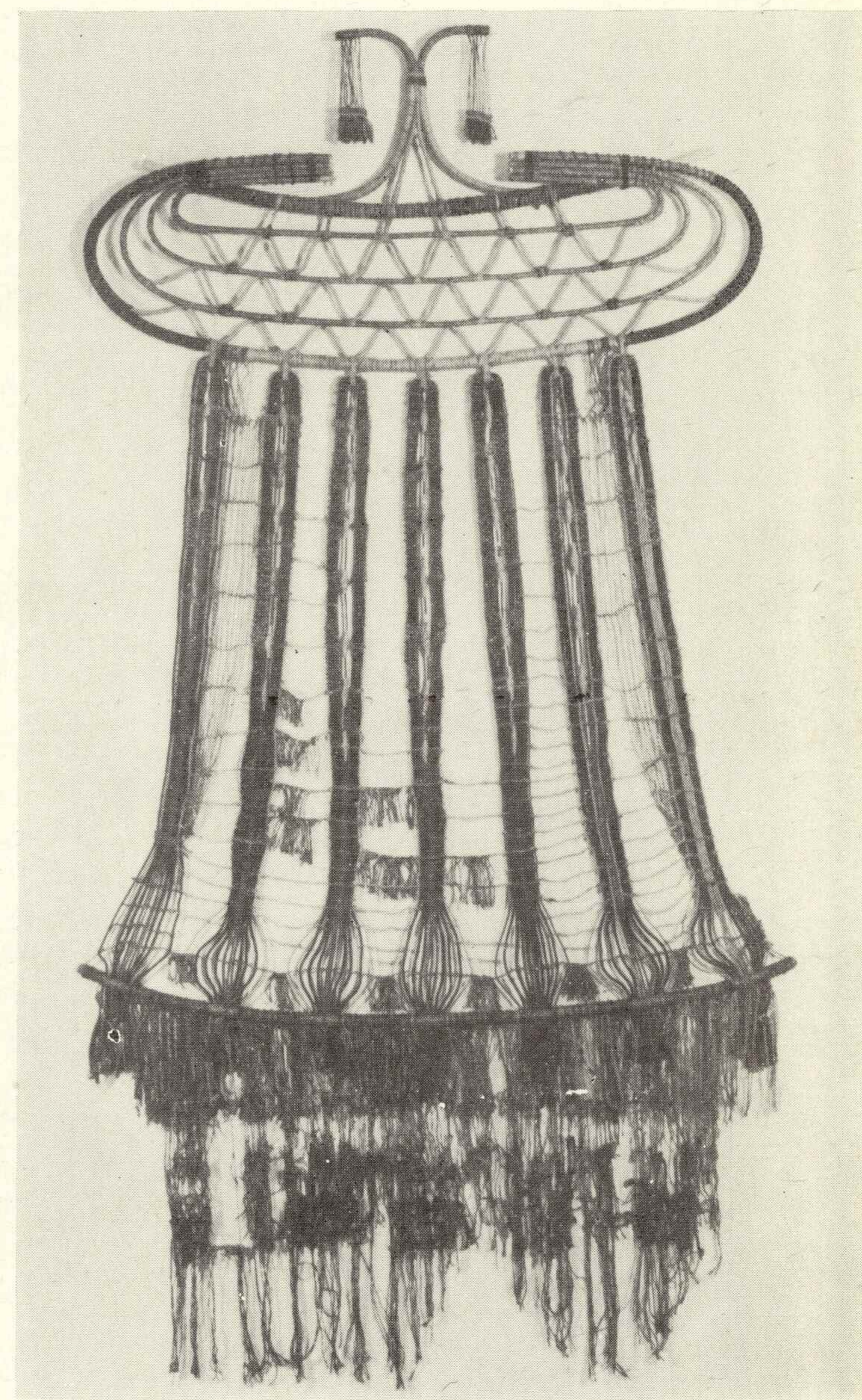
Co to jest mieszkanie poetyckie? Jest odwrotnością dzisiejszego mieszkania stworzonego przez cywilizację techniczną, które swoją monotonią, standardem, banałem, pustką duchową jest nieprzydatne dzisiejszemu człowiekowi. Mieszkanie poetyckie jest moją koncepcją i odpowiedzią na nurtujący dziś wielu ludzi na świecie problem „otoczenia człowieka”. Nowe kształtowanie „otoczenia człowieka” musi połączyć działanie architekta i urbanisty — pracujących dotąd oddzielnie. Ich wysiłek spełni tylko wówczas swoje zadanie, jeśli wciągnie do udziału i inne dziedziny sztuki, jak plastyka i muzyka, jeśli ułatwi rozwój wszystkich wartości ludzkich. Również muzyka będzie inna niż obecna, przypominająca raczej głosy przyrody, nie będzie hałasem lecz ciszą, ciszą urozmaiconą, bo całkowita cisza byłaby nieznośna, nawet denerwująca.

Prawdziwa wartość sztuki nie zależy tylko od takiej lub innej formy, czy materiału, ale także od autentycznego przeżycia, które musi tkwić w formie.

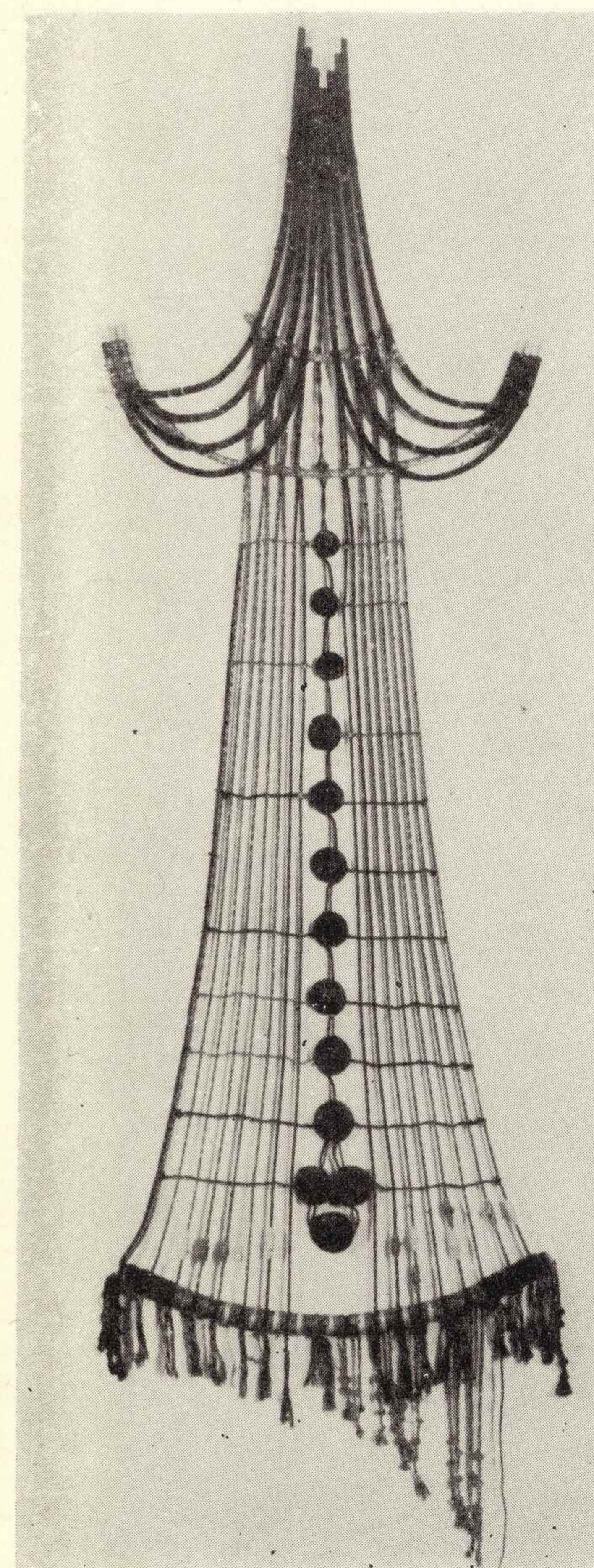
W swoich pracach chciałem powiedzieć nie tylko o formie artystycznej, o swoich konstrukcjach harmonicznymi, o mieszkaniu poetyckim ale głównie o wielkości, wzniosłości i bohaterstwie, o miłości, świętości i pięknie, o posłannictwie sztuki, o jej misji we wszystkich czasach tak przeszłych jak i w dalekiej przyszłości.



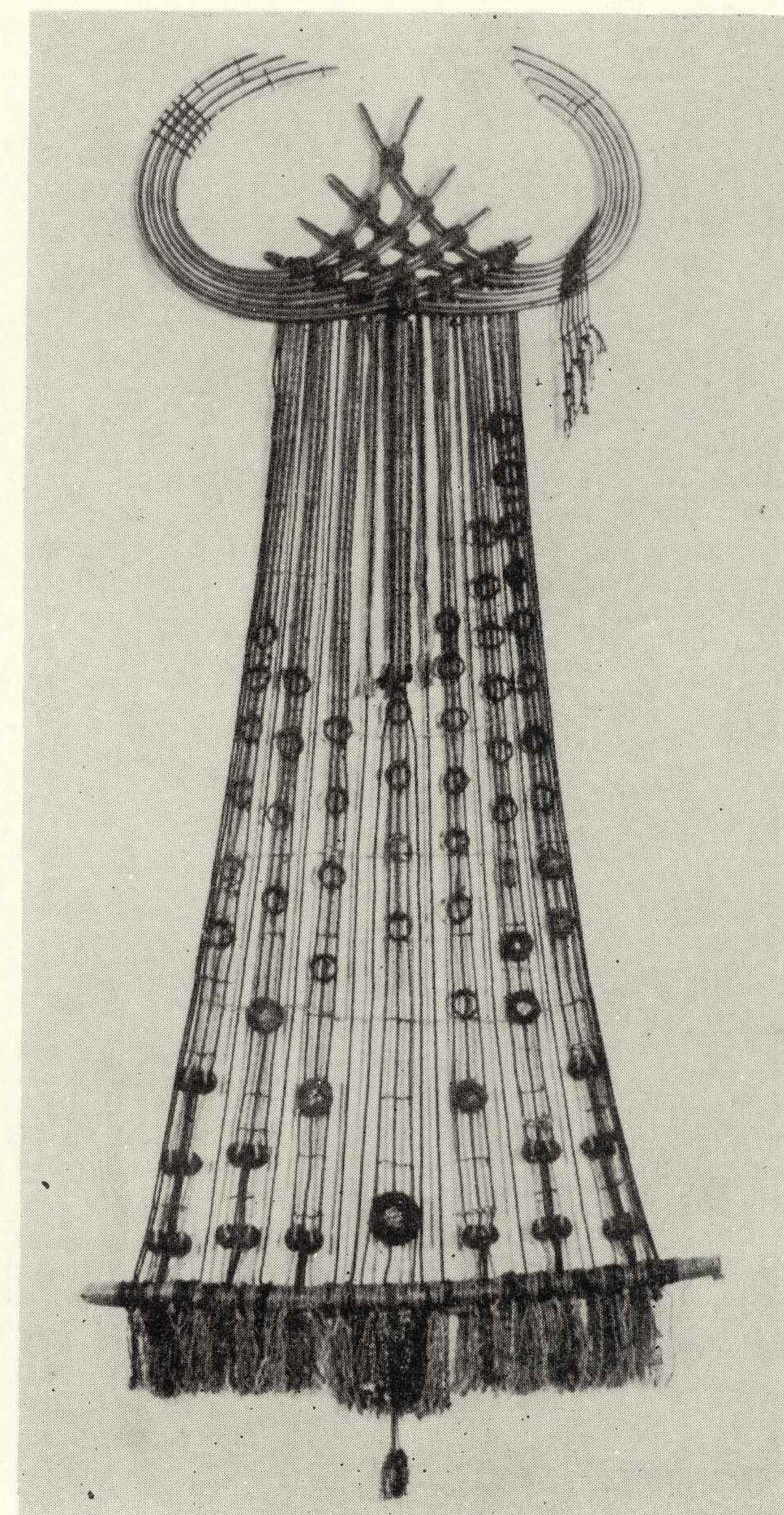
ŻMIJA
Z BIESZCZAD



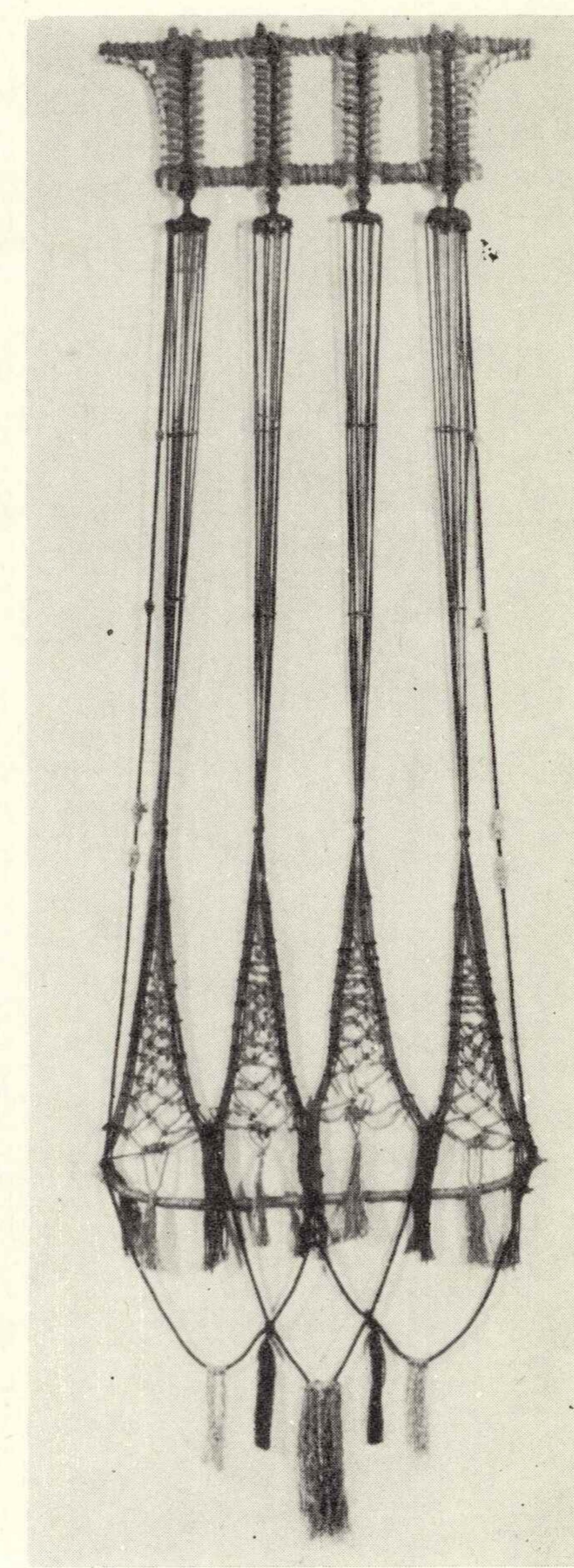
FALE
WISŁY



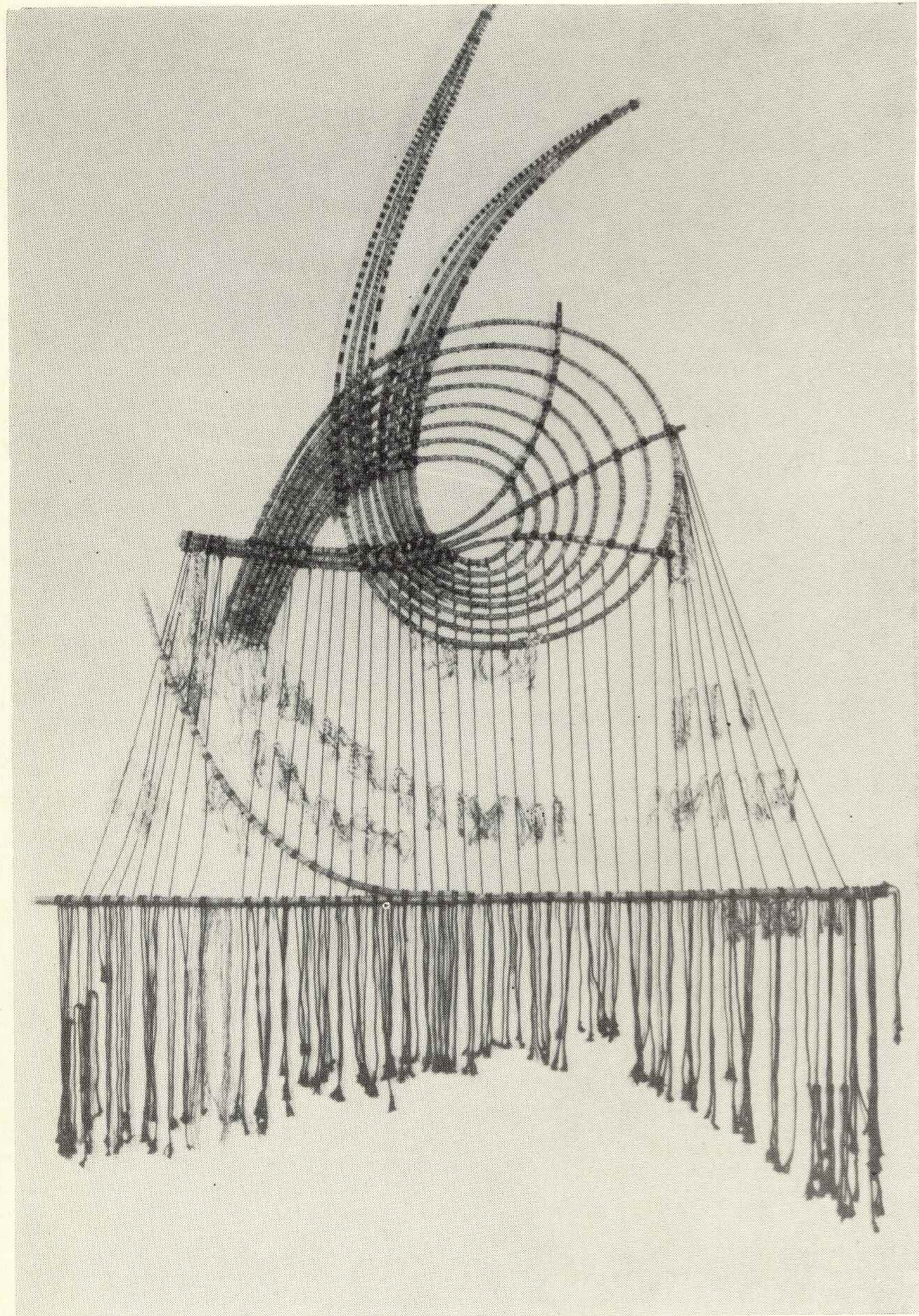
STROJENIEC
DLA PUSZCZY KOZIENICKIEJ



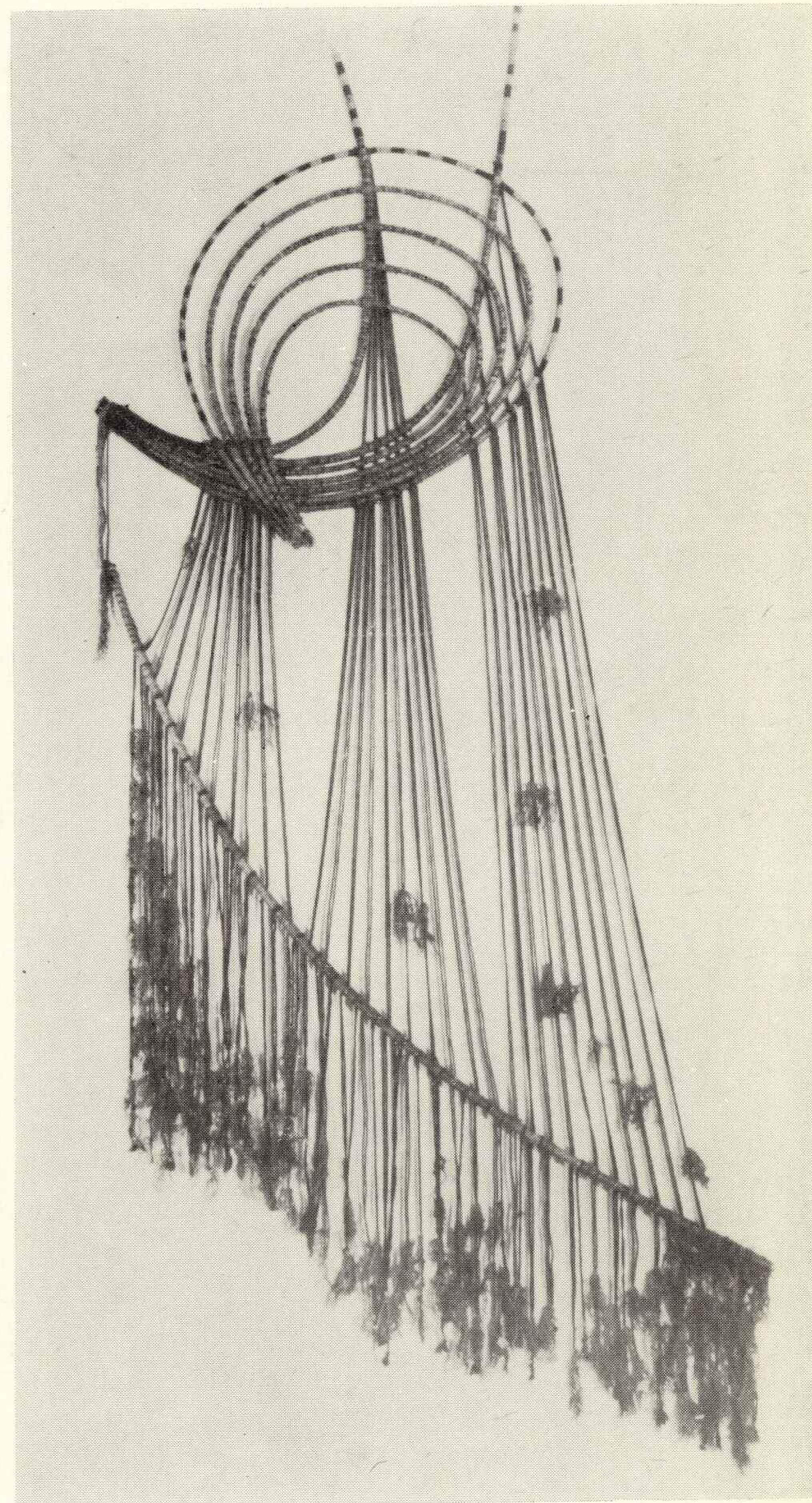
STROJENIEC
DLA SULISŁAWIC



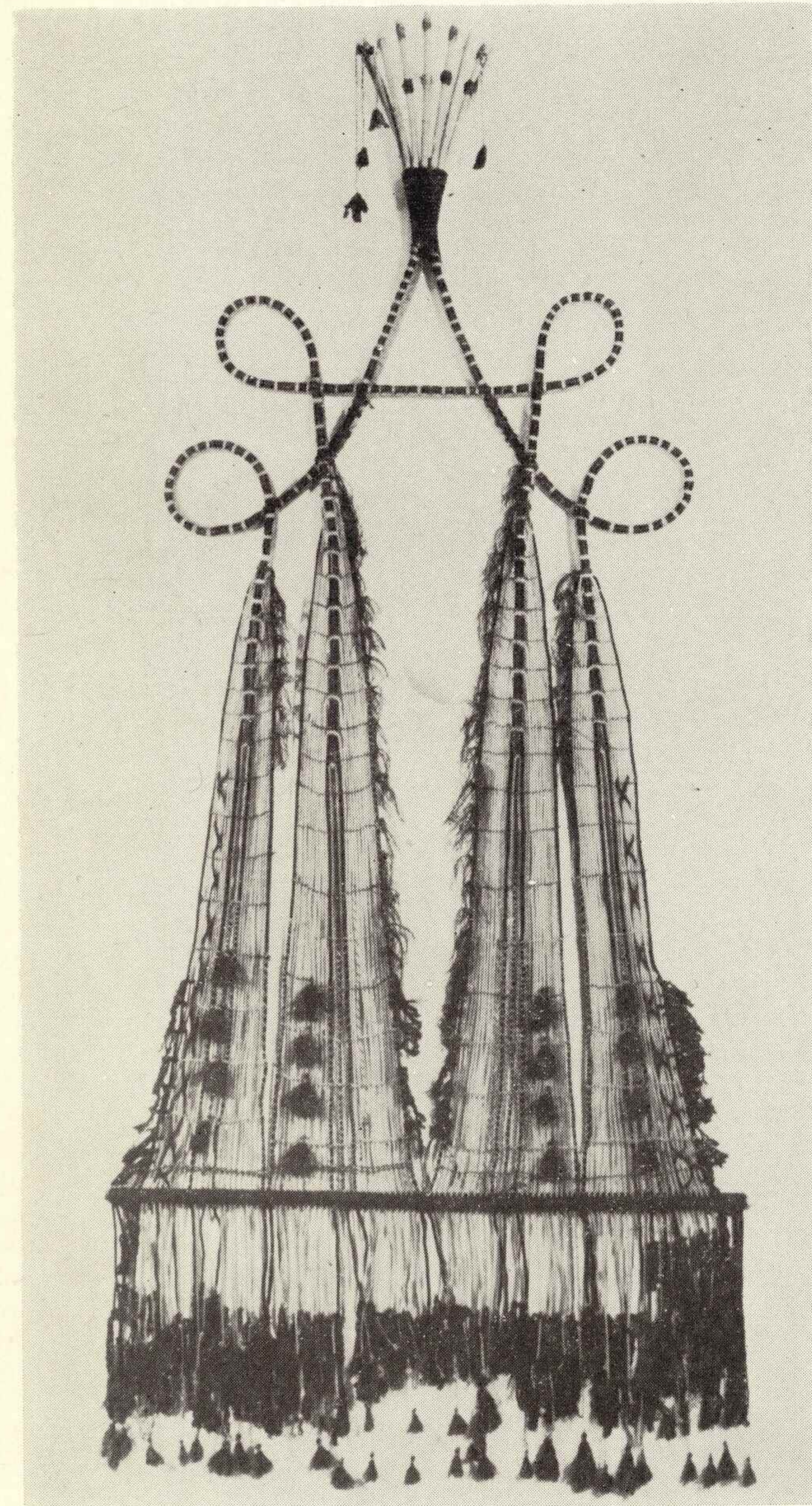
STROJENIEC
DLA ZAMOJSZCZYZNY



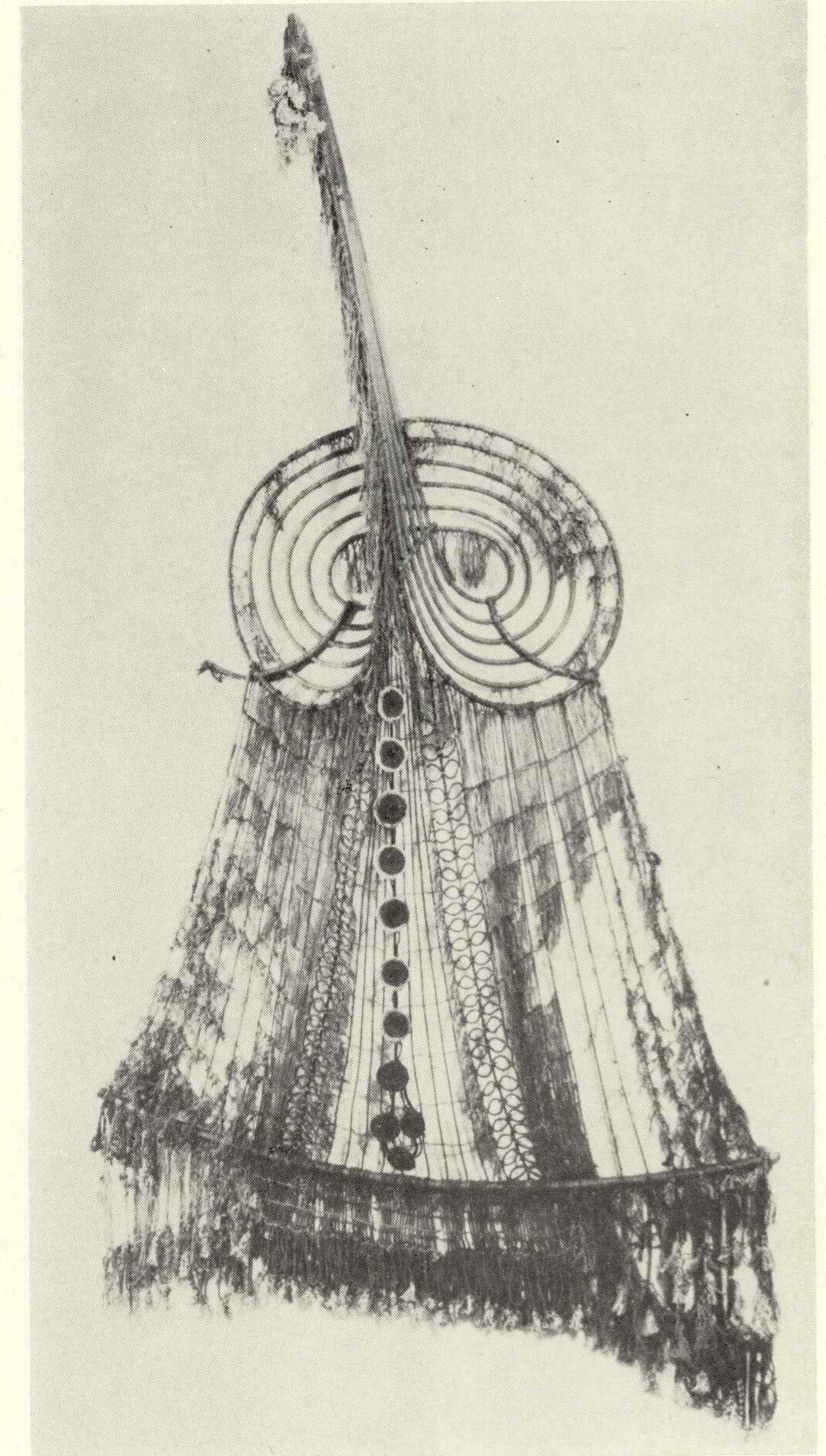
ZIARNO
KIELKUJĄCE



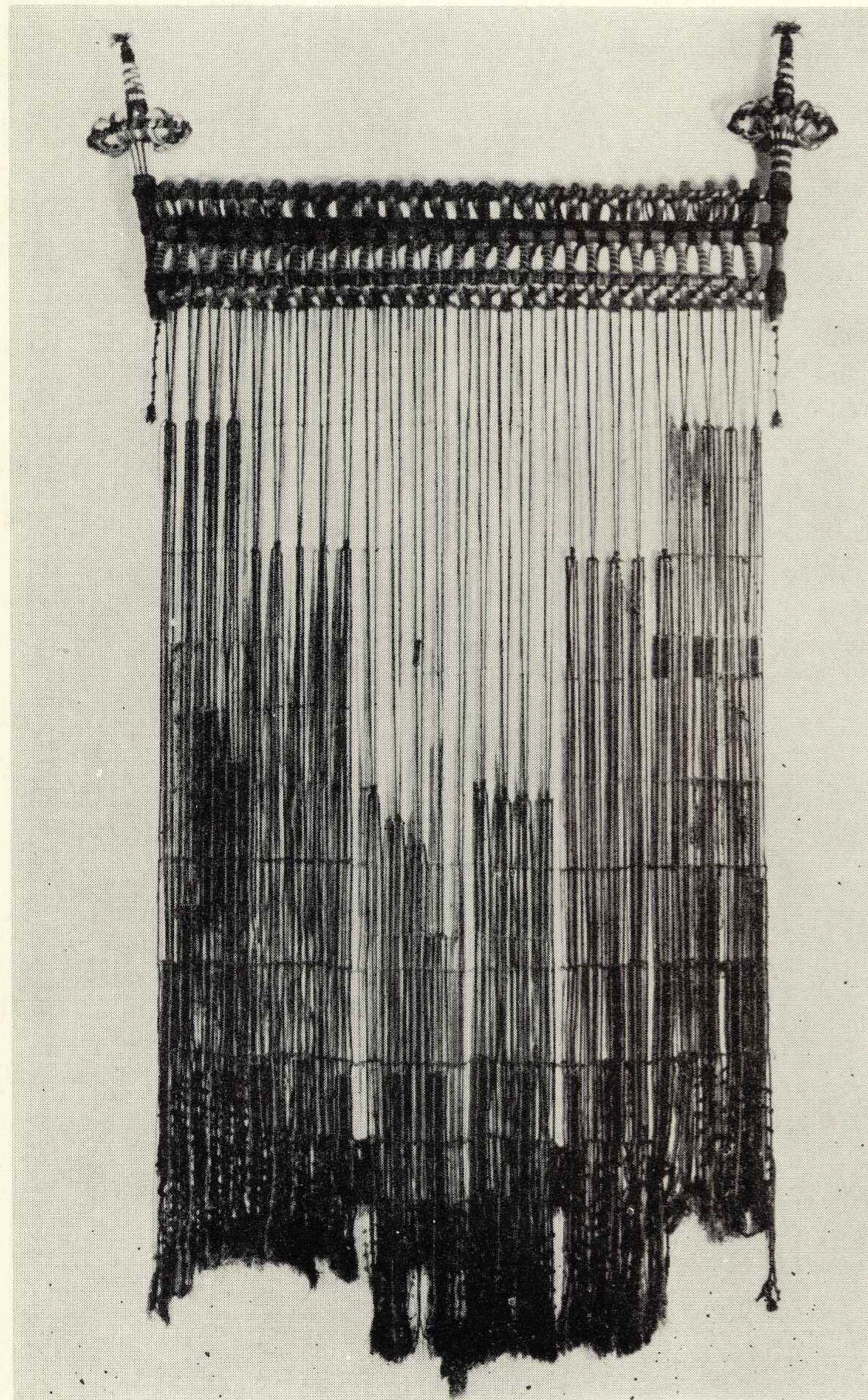
STROJENIEC
DLA PODHALA



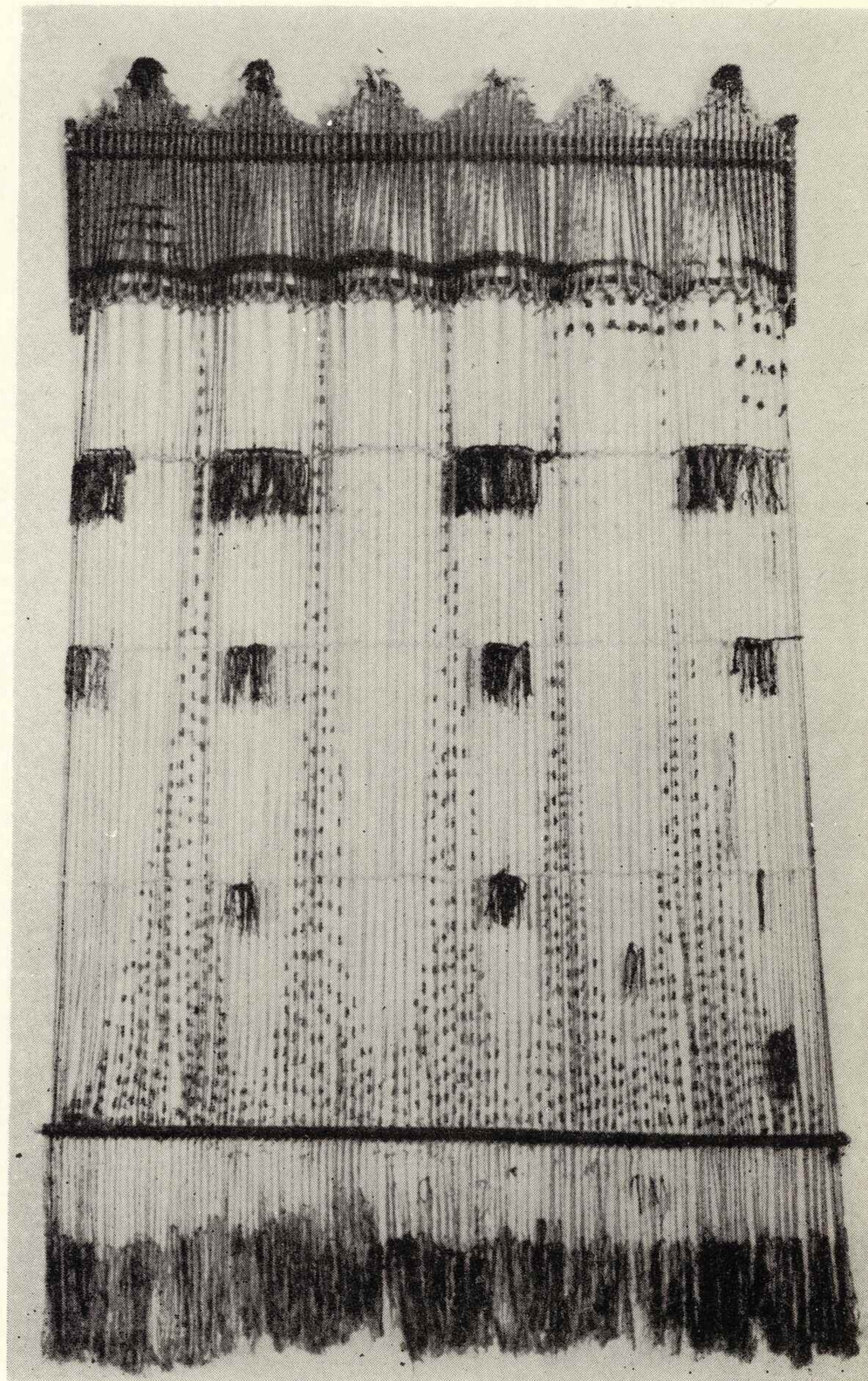
STROJENIEC
PIEŚŃ UŁAŃSKA



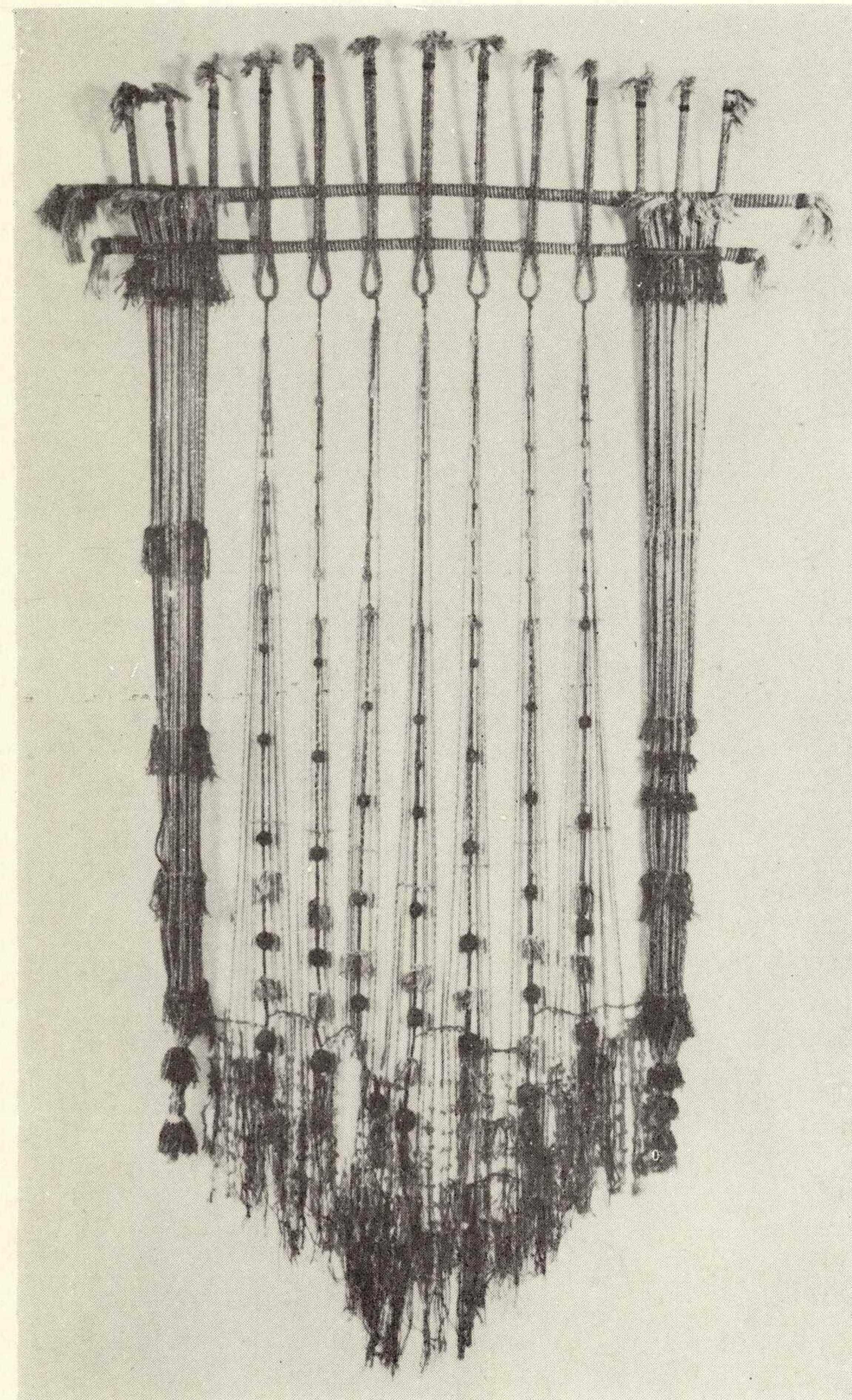
LAJKONIK
KRAKOWSKI



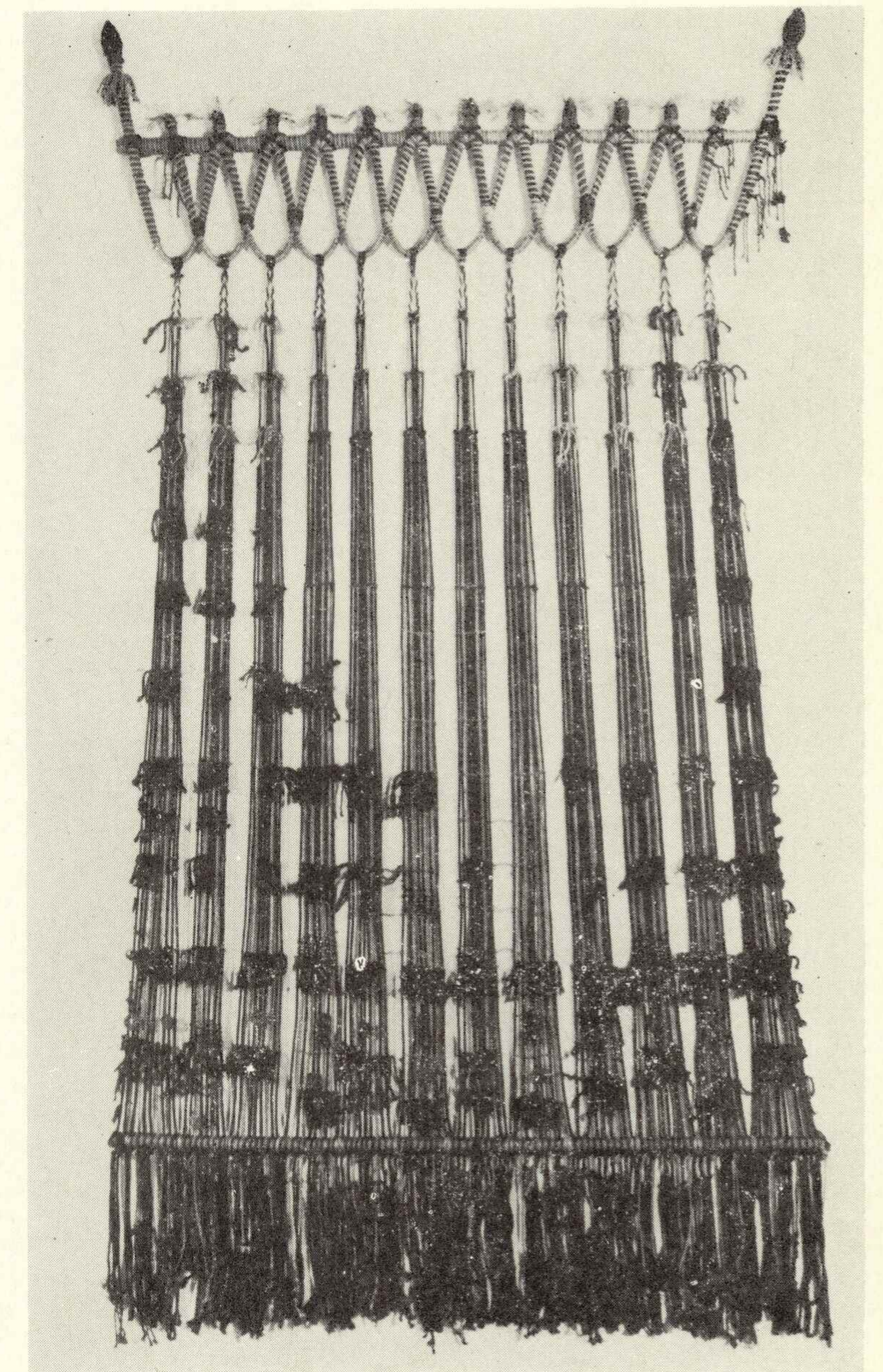
ORGANY
W SZRENIAWIE



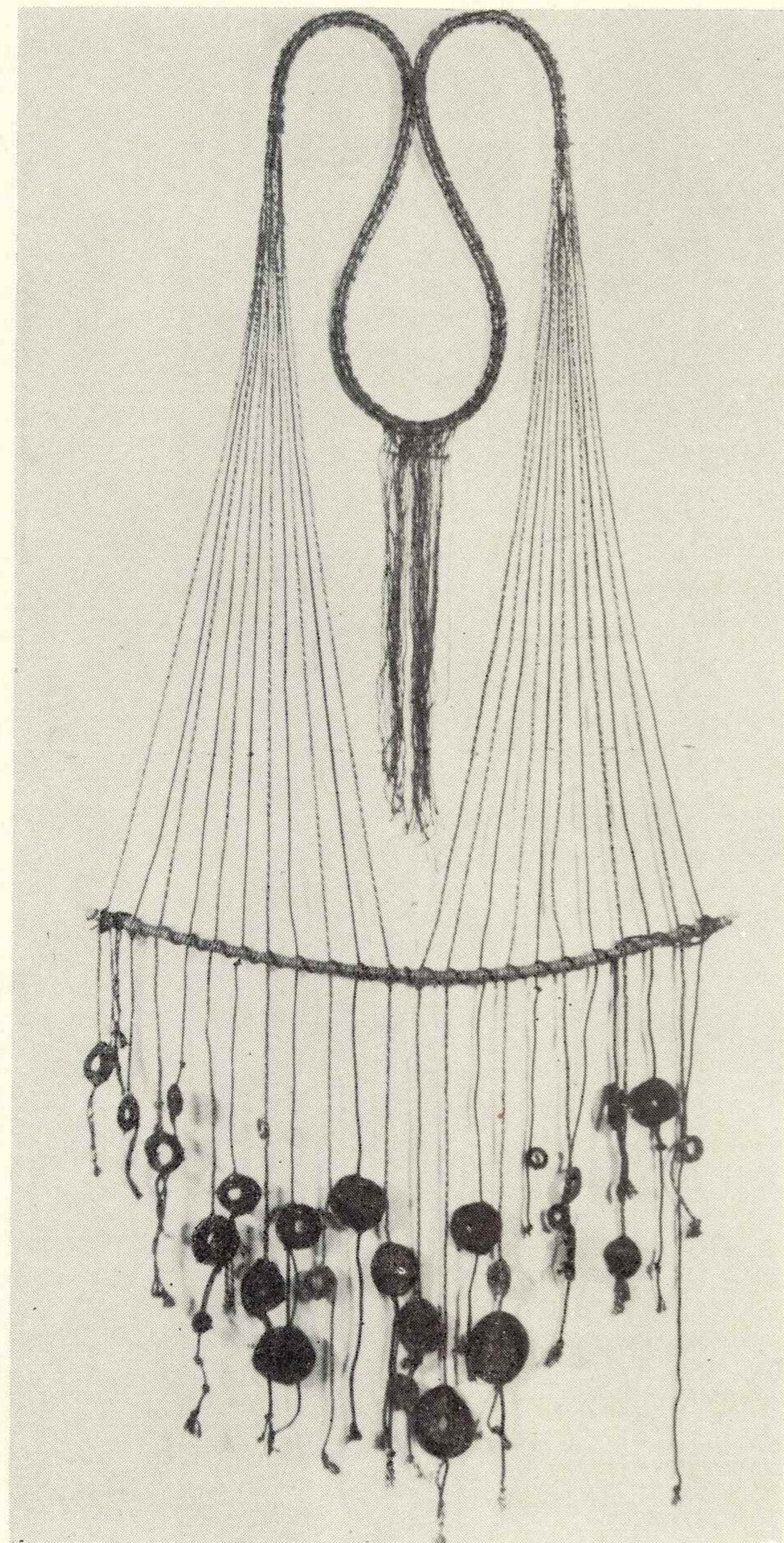
KORONY
JAGIELLOŃSKIE



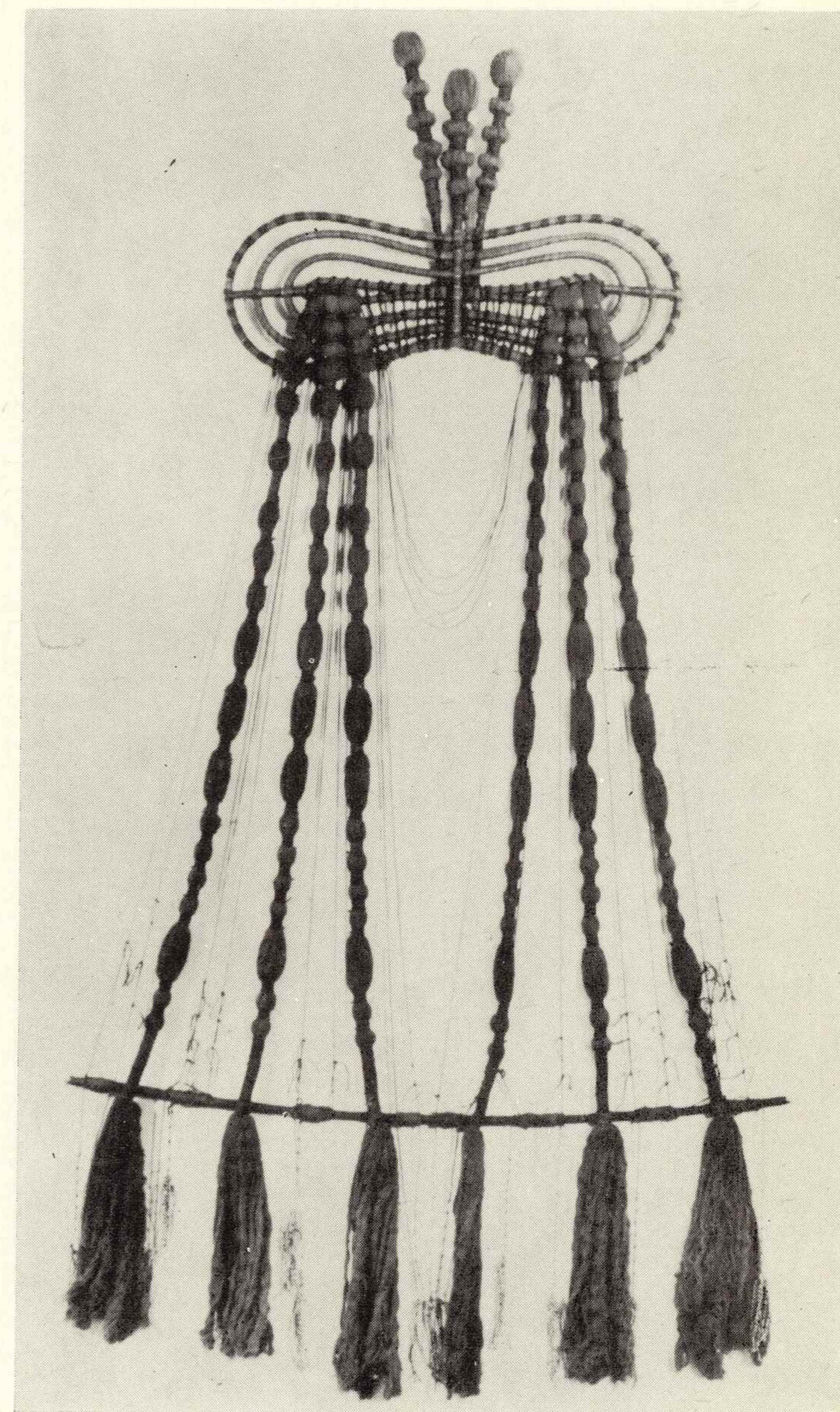
WROTA
GOŚCINNE



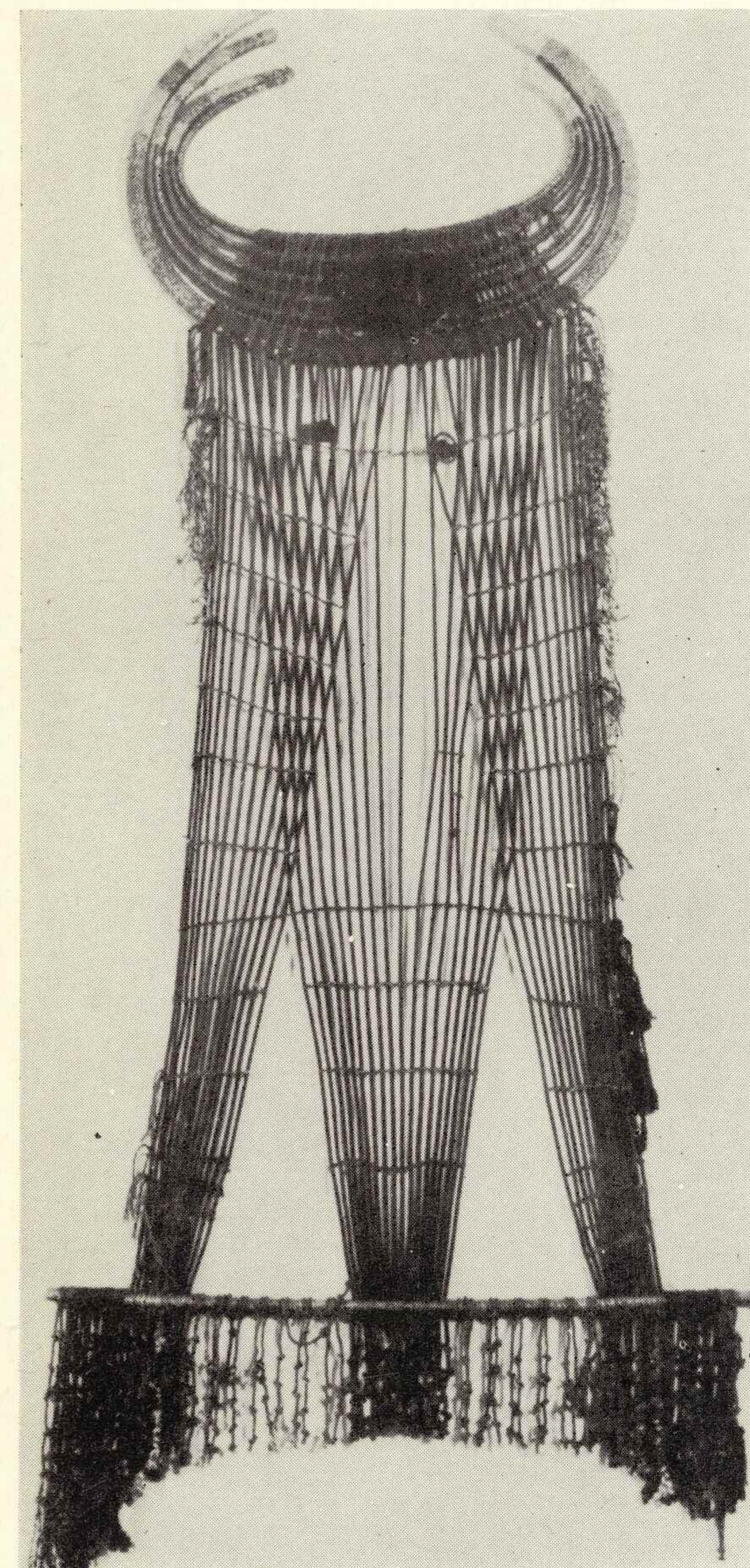
STEP WIOSNĄ
(PODOLSKI)



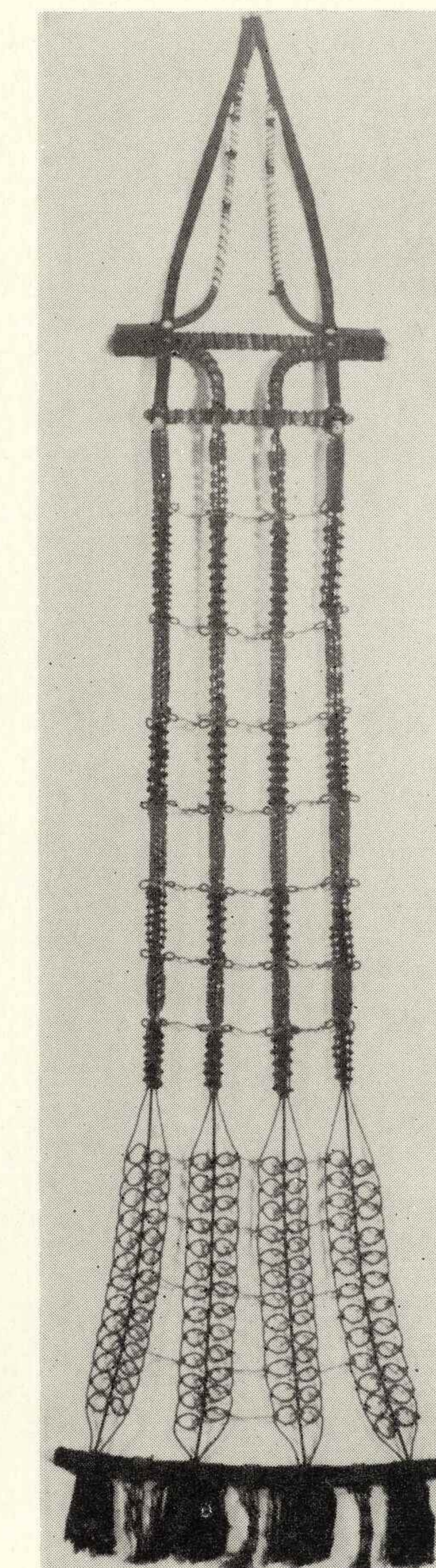
NASZYJNIK
LECHICKI



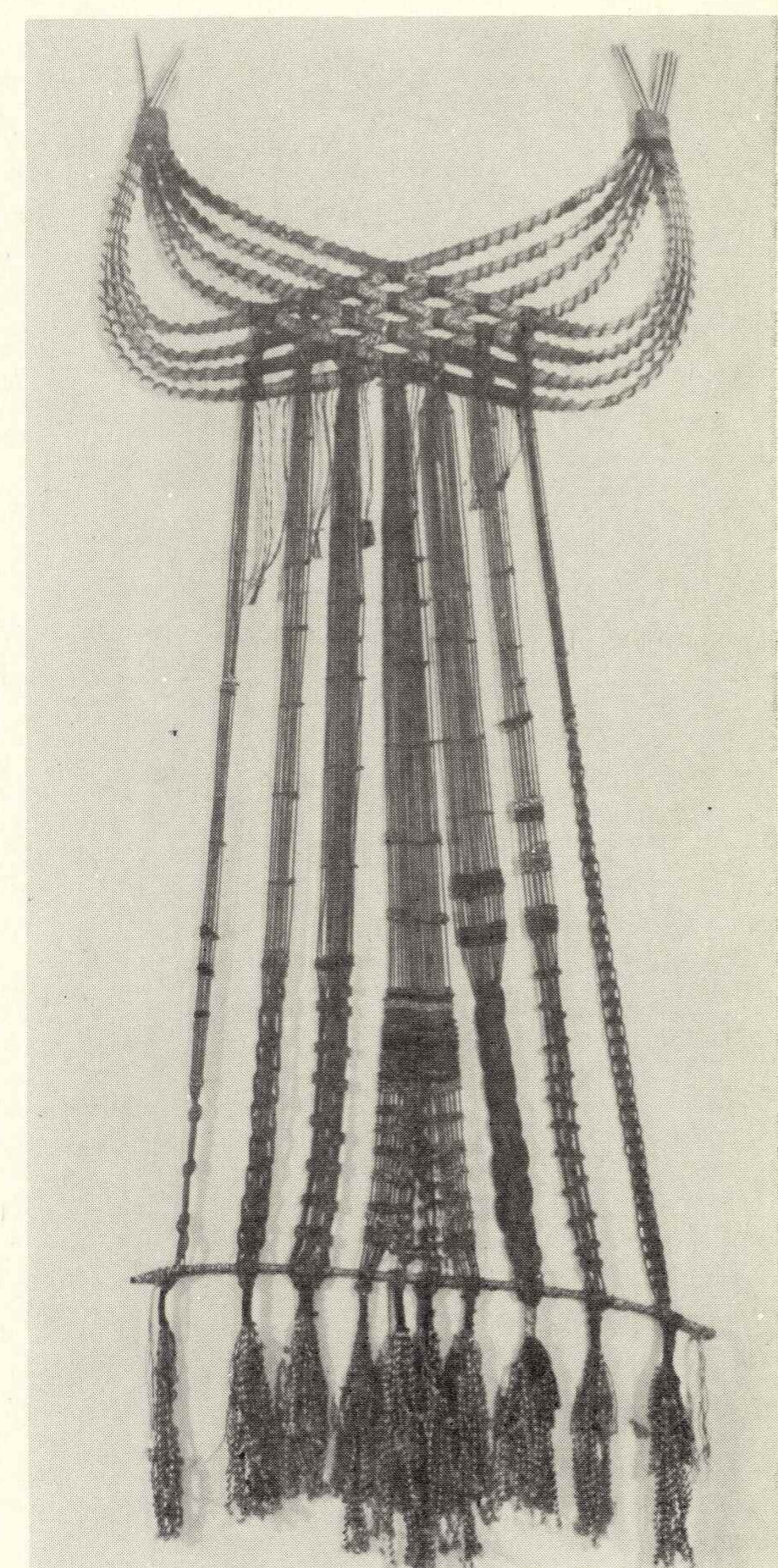
MADONNA
SPOD KRAKOWA



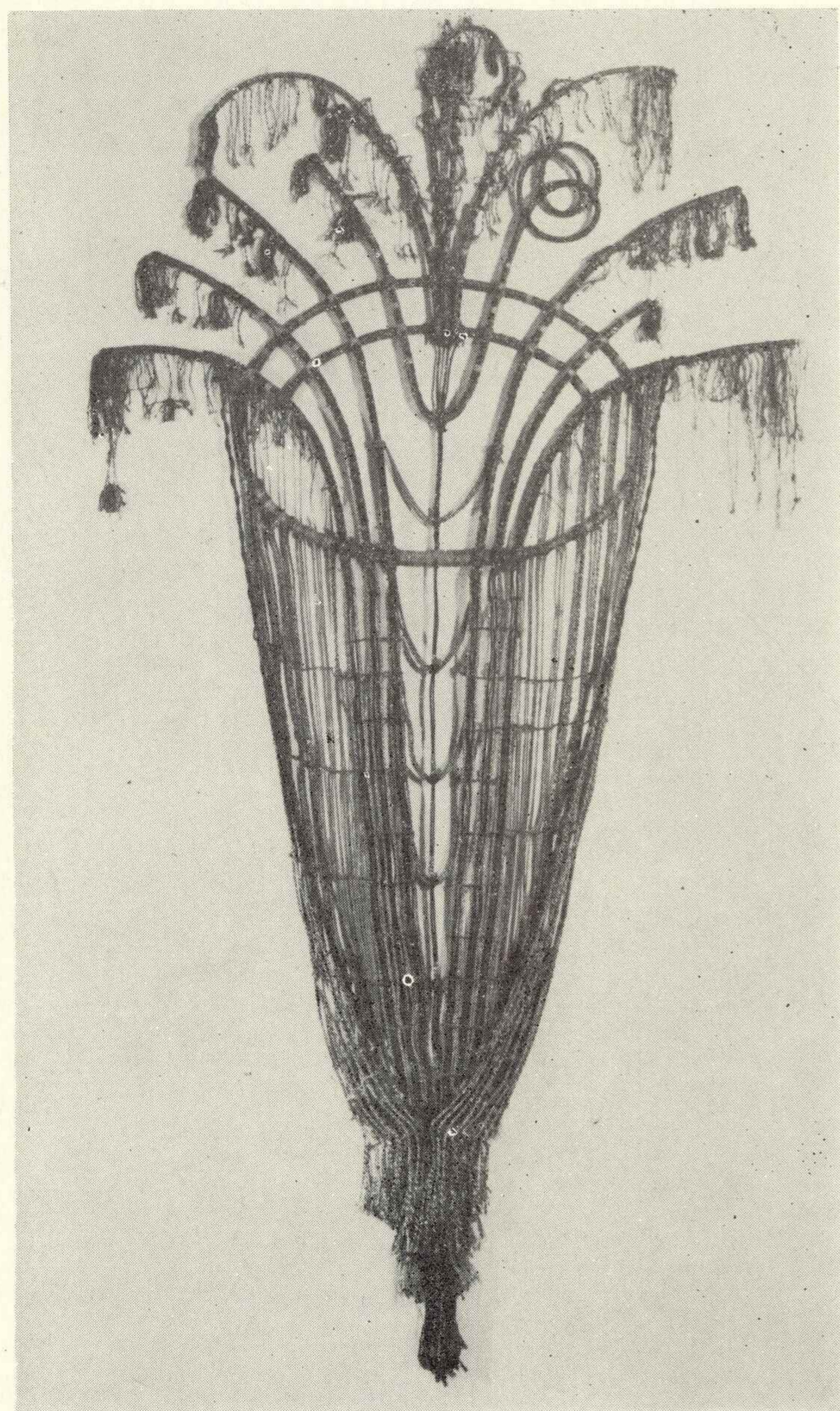
ŻUBR
NIEPOŁOMICKI



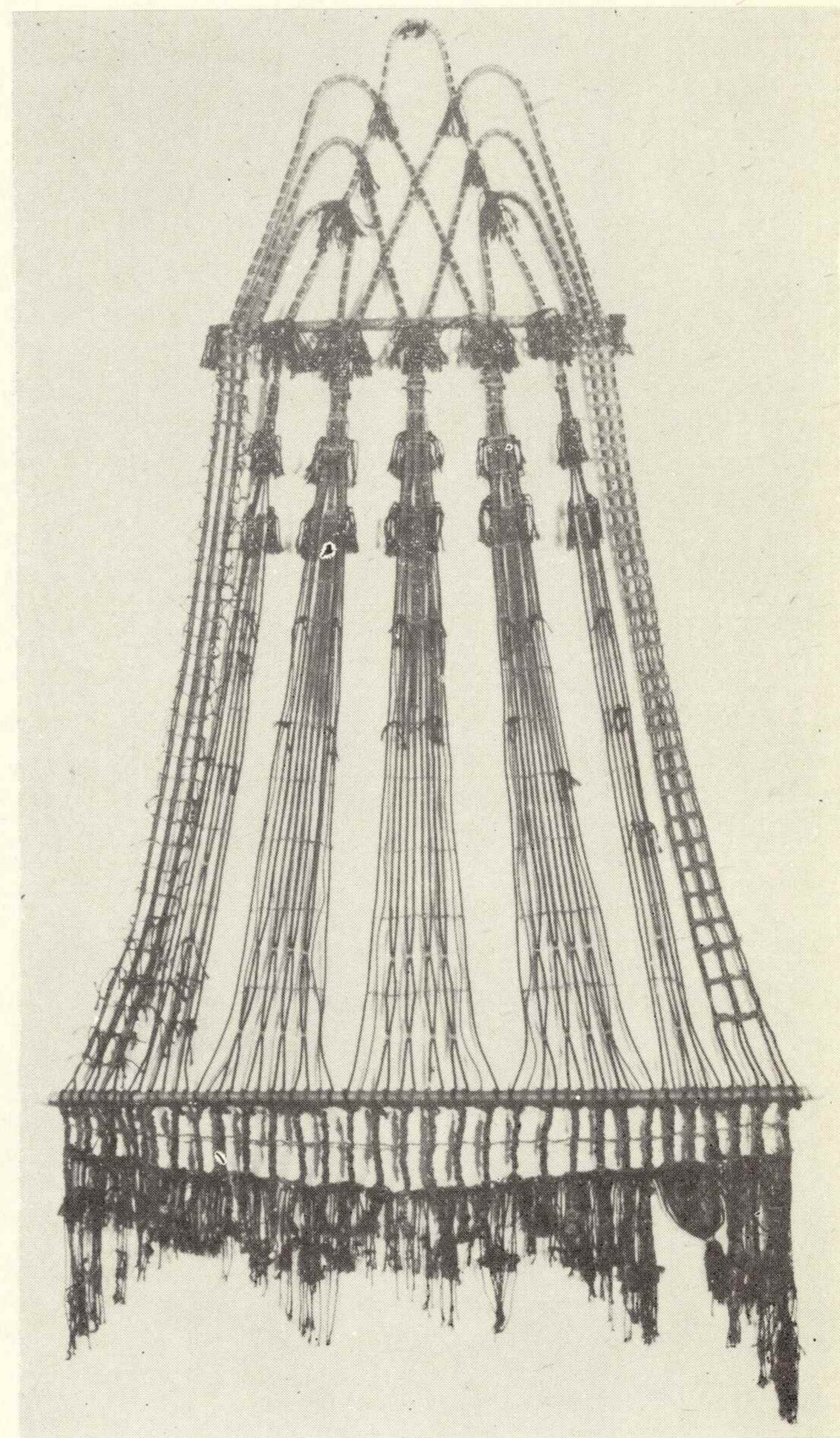
PUSTELNIK
ŚWIĘTOKRZYSKI



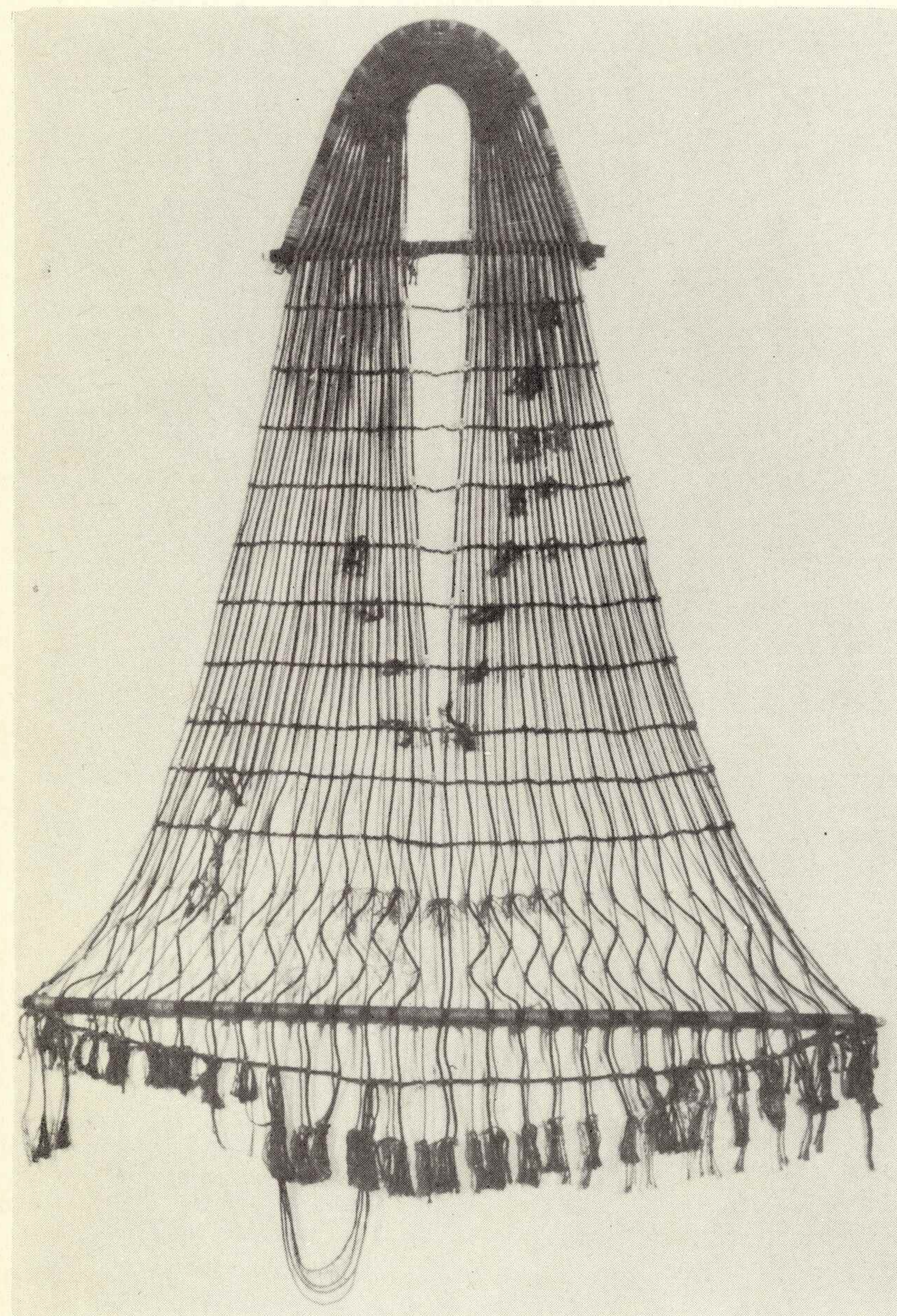
STROJENIEC
DLA OJCOWA



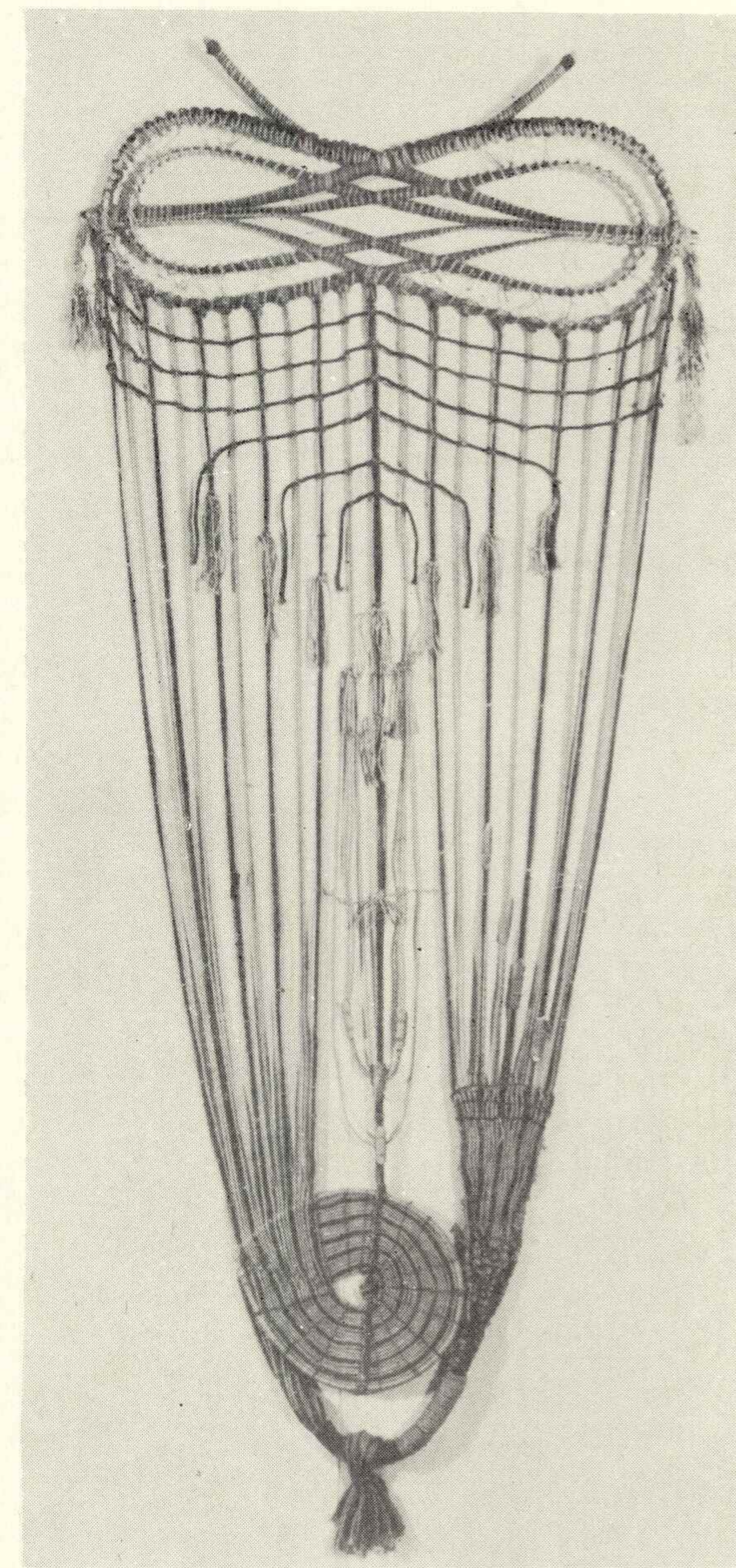
STROJENIEC
DLA GÓRNIKÓW



STROJENIEC
DLA LUBELSZCZYZNY



DZWON
ZYGMUNTA



STROJENIEC
NADBAŁTYCKI

RECENZJE, OPINIE

Uderzająca jest dojrzałość osiągnięć Wołkowskiego i oczywistość piękna zarówno jego mebli jak makat wiklinowo-sznurkowych, głów dekoracyjnych i koszy. Nie pokazał on przeglądu drogi, którą szedł, lecz od razu zaskoczył publiczność bogactwem całkowicie rozwiniętego talentu, zaskoczył swą inwencyjnością, oryginalnością i fantazją twórczą. Żdźbło pod ciężarem kłosa gnie się w linię piękną, celową i wyliczalną matematycznie. Tak samo czyste i matematyczne są linie ugięcia wikliny w meblach czy koszykach Wołkowskiego. To już nie wycucie materiału, to imponujące jego wystudiowanie, prowadzące do piękna i do racjonalności konstrukcji i do użyteczności wykonanego sprzętu.

(J. Garztecki, Władysław Wołkowski — fragment recenzji wystawy indywidualnej w Zachęcie w 1963 r. „Przeгляд Kulturalny”, II-III 1955, nr 8)

Fantazja Wołkowskiego jest w istocie nieograniczona. Zdumiewa u artysty zdolność do nie powtarzania się: zamysły stale wyprzedzają realizację a sama realizacja pod względem idei, formy i mistrzostwa wykonania jest niezwykła.

(W. Sawicka, Mistrz rytmu, „Dekoratiwnoje Iskusstwo SSSR”, III 1966, nr 3/100 — fragment recenzji z wystawy indywidualnej w Moskwie)

...trudno nie wysunąć na pierwsze miejsce zespołu plecionek wiklinowych Władysława Wołkowskiego. Jego pomysłowość w tej dziedzinie wydaje się niewyczerpana i z nikim nieporównywalna. Lekkość fantazyjnego kształtu jednoczy się w wytworach tego artysty z efektami rygorystycznej rytmiki miękko uginających się prętów wypełniających dekoracyjnie uformowaną kompozycję. Meble o tych walorach są wizualnie bliższe „czystej” sztuce niż sprzętom o przeznaczeniu użytkowym, którymi są również w całej pełni. Nie mająca precedensu sztuka Wołkowskiego tworzy zupełnie odrębną i jak wykazuje wystawa bynajmniej jeszcze nie wypełnioną do końca kartę w dziejach „Ładu”, a także całej polskiej architektury wnętrz.

(J. Grabowski, ze wstępu do katalogu wystawy „40 lat Ładu”, Warszawa 1967, s. 48).

Władysław Wołkowski jest reprezentantem tego kierunku w architekturze wnętrza, który stara się stosować zasady harmonii i współgrania z otaczającą przyrodą.

W interpretacji artysty to dążenie nabiera cech wybitnie indywidualnych. Jako twórca związał się Wołkowski z wiklinowym tworzywem i osiągnął w nim niebywałe mistrzostwo. Fascynacja natury jest dla niego źródłem niekończącej się ilości form, które proponuje w swoich wiklinowych kompozycjach.

Różnorodność kształtów pojmuje artysta jako przeciwstawienie się częstemu dziś schematyzmowi technicznej cywilizacji dążącej do uproszczeń. Kontakt ze sztuką, podobnie jak z przyrodą — w jego mniemaniu, ma być dla współczesnego człowieka i jego systemu nerwowego kojący, ma sprzyjać utrzymaniu wewnętrznej harmonii i pogody. Stąd Wołkowski wysnuł swoistą filozofię sztuki, w myśl której buduje własnym alfabetem konstrukcyjnym meble, makaty, kosze dekoracyjne a nawet obrazy — wszystko z dominantą wikliny. Używa innych surowców naturalnych jak drewno, słoma, sznury lniane i konopne. Konstrukcje mebli wykonuje też z metalu, lecz są to zwykle materiały pomocnicze.

W jego zmyśle łączącym logikę konstrukcji z artystyczną wizją rozwiązań dekoracyjnych i niespotykanym niemal wycuciu tworzywa szukać należy przyczyn powstawania wiklinowych dzieł sztuki. Z tego materiału, którym bardzo rzadko zajmowali się artyści, a który był od prawników znany i wykorzystywany w ludowym rzemiośle, potrafi on wydobyć zaskakujące efekty plastyczne.

(prof. dr Juliusz Starzyński Dyrektor Instytutu Sztuki PAN, 1971)

Po zapoznaniu się z kolekcją 40 tkanin artystycznych autorstwa Władysława Wołkowskiego Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków ocenia je jako dzieła o dużym poziomie artystycznym i charakterze niepowtarzalnym. Są to oryginalne tkaniny unikatowe o tematyce symbolicznej, wykonane całkowicie nową techniką, nigdzie dotąd nie stosowaną. Tworzywem z którego zostały wykonane te tkaniny jest sznurek farbowany na różne kolory. Przy pomocy specjalnych węzłów artysta uzyskał wspaniałe

efekty kolorystyczne i plastyczne. Tkaniny te zwracają uwagę swoją wyszukaną i szlachetną kolorystyką, zróżnicowaną fakturą, różnorodnością rozwiązań plastycznych, starannością w sposobie wykonania. Ich największym walorem jest właśnie strona kolorystyczna. Zachwycają dekoracyjnością i oryginalnością formy. Powinny być eksponowane na dużych płaszczyznach jasnych ścian i wymagają odpowiednio dużego wnętrza. Zespół tych 40 tkanin nie powinien być dzielony; stanowi on jedną całość uzupełnioną kompozycjami przestrzennymi i meblami z wikliny również projektu i wykonawstwa Władysława Wołkowskiego.

(dr F. Midura Wicedyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków MKiS)

Znam go (Wołkowskiego) od wielu lat jako artystę o wybitnych zdolnościach przede wszystkim zaś — co jest rzadkie — o niewyczerpanej wprost pomysłowości i fantazji twórczej, pozwalającej mu ciągle zaskakiwać nas nową postacią swej sztuki, stale zmiennej i innej, chociaż zawsze utrzymanej w stylu jemu tylko właściwym.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie sztuki posługującej się walorami rytmu, a w tym zakresie wszelkiego rodzaju plecionce, której prosty układ i efekty potrafi tak urozmaicić i nasycić odmiennymi rozwiązaniami, że w jego dziełach staje się ona wyrazicielem bogatej w oryginalne postacie sztuki. Osiąga to zapewne, pomijając niepospolity talent, dzięki temu, że twórczość artystyczna nie jest w jego życiu czymś ubocznym, ale podstawowym, której podporządkowuje wszystko inne.

Jest on kapłanem tego swego jedyne bóstwa. Rozmowa z nim nie może dotyczyć innego tematu jak sztuka. Zawsze snuje projekty nowych swych prac, unikając powrotów do dokonanych już osiągnięć. Zawsze jest skłonny do włączenia się w jakiś nowy nurt, podjęcia się nowych zadań, torowania nie istniejących jeszcze dróg. Dlatego dzieła jego na każdej następnej wystawie są inne, choć zawsze będzie to od razu poznawany Wołkowski, artysta jedyne w swym rodzaju.

(Józef Grabowski — fragmenty listu do Dyrekcji Muzeum w Olkuszu z dnia 18 IV 1971 r.)

Pamiętam, że byłem pod wrażeniem — przed kilkoma laty — wystawy artefaktów z wikliny, pomysłu i roboty p. Wołkowskiego. Wystawa była urządzona tu, w gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. W moim wycuciu były to dzieła świetne. Potem spotykałem się z jego plecionkami wiklinowymi. Całość Jego kunsztu uderza samorodnością i koncepcji i wykonania. Jest w niej coś niepowtarzalnego.

Z rozmowy, którą miałem z p. Wołkowskim przed kilkoma miesiącami, wnoszę z wielką pewnością, że w Jego Osobie mamy mistrza w pełni świadomego własnych zadań i możliwości.

(Tadeusz Kotarbiński — fragmenty listu do Dyrektora Muzeum w Olkuszu z dnia 16 V 1970 r.)

BIBLIOGRAFIA

- A. Ryszkiewicz, Wołkowski Władysław, Allgemeines Lexikon der Bildenden Künstler des XX Jahrhunderts, Lips 1961, s. 164
- Wołkowski Władysław, Słownik Biograficzny Artystów Plastyków Okręgu Warszawskiego ZPAP 1945—1970, Warszawa 1972, s. 639
- Wołkowski Władysław, Leksykon PWN, Warszawa 1972, s. 1295
- Polskie życie artystyczne w latach 1915—1939. Praca zbiorowa pod redakcją Aleksandra Wojciechowskiego, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk, 1974, s. 309, 407
- I. Huml, Polska sztuka stosowana XX w., Warszawa 1978, s. 151, 160, 177, 291
- Przykłady współczesnego wyplatania mebli, Arkady, R. II, V 1936, nr 5
- Sztuki Piękne, R. 9, s. 420
- Głos Plastyków R. 3, nr 7—8, s. 98
- Nike, 1937, s. 237
- Głos Plastyków, R. 6, nr 1, s. 125
- Z. Dziewulska, Nie przemysł artystyczny lecz rzemiosło, Arkady, III 1939, nr 3, s. 135, 5 repr.
- Budzący pokaz rzemieślniczej wytwórczości spółdzielczej, Ekspres Poranny, 28 VI 1939
- I. N., Zmodernizować wzorce w koszykarstwie (Rozmawiamy z artystą plastykiem Wołkowskim), Przyjaciół Rzemieślnika, R. IV, 1 IV 1949, nr 13, 2 repr.
- Wystawa prac Władysława Wołkowskiego i H. Tomaszewskiego, Ekspres Ilustrowany (Łódź), 3 IV 1949, nr 95
- A. Wojciechowski, Sztuka polska za granicą, Odrodzenie, IV 1949, nr 16—17
- Sztuka polska za granicą, Przegląd Artystyczny, V—VI 1949, nr 5—6
- K. Maliszewski, Harmoniczne konstrukcje Wołkowskiego, Ilustrowany Kurier Polski, VII 1949, nr 195
- J. Woy, Cepelia krzewi i popiera rodzimą twórczość ludową, Gazeta Handlowa, I 1951, nr 2
- J. Chrzanowski, Meble z wikliny, Moda i sztuka, Warszawa 1952, nr 2
- Stolica, 26 IV 1953, nr 17, repr.
- J. Grabowski, Na tropach piękna, Dziś i Jutro, 14 IV 1954, nr 14
- J. G. W., O twórczości Władysława Wołkowskiego, Architektura, 1955, nr 3, s. 79—80, 5 repr.
- M. G. Sten, La beauté des lignes simples, La Pologne 1955, nr 11, s. 9, 9 fot.
- J. Garztecki, Władysław Wołkowski, Przegląd Kulturalny, R. IV, 24 II—2 III 1955, nr 8, 1 repr.
- Nad planem wydawniczym „Sztuki”, Życie Warszawy, 28 IX 1955, nr 23
- J. Grabowski, Mistrz rytmiki i splotu (Władysław Wołkowski), Przemysł Ludowy i Artystyczny, 1956, nr 1, s. 17—23, 1 fot., 28 repr.
- H. P., Wiklinowe koronki, Stolica, R. XI, 29 VII 1956, nr 31, 5 repr.
- Z. Nowicka, Nie wykorzystana kopalnia, Pomorze, XII 1956, nr 6, 1 repr.
- E. Garztecka, Piękno na co dzień, Trybuna Ludu, 15 IV 1957, nr 104 (b.w.), Wiklinowe cudeńka, 7 Dni w Polsce, R. I, 21 IV 1957, nr 8, 2 repr.
- H. P., Nowy sukces polskiej sztuki za granicą, Stolica, 2 VI 1957, nr 22
- Meble piotrkowskiej Cepelii na dworze królewskim w Belgii, Trybuna Ludu, 12 VI 1957, nr 159
- Das Flechtwerk, VI 1957, nr 6, 1 repr.
- J. Strachocki, Pawilon kawiarniany w ogrodzie, Projekt, VI—VII 1957, nr 2
- Decorative Art 1957—1958, The Studio Year Book, V. 47, s. 52, 2 repr.
- S. Garczarczyk (?), Mistrz koronkowych splotów, Polska Wiklina, I—III 1958, s. 29—39, nr 1, 1 fot.
- L. Goliński, Tandecie wojna ostateczna, Trybuna Ludu, 30 III 1958, nr 89
- Projekt, 1958, nr 6—14
- Sztandar Młodych, I 1959, 2 repr.
- D. W. (Danuta Wróblewska), Wiklina, Przegląd Kulturalny, R. VIII, 30 IV 1959, nr 18, 3 repr.
- Aujourd'hui, IV 1959, nr 21, s. 96, 4 repr.
- S. L., Rzeźby i wikliny — triumf Polaka, Gazeta Niedzielną (Londyn) R. 11, 13 XII 1959, nr 50/55
- Polish Applied Art (wyd. Desa), XII 1959, spis sprac, poz. kat. 92—94, 3 repr.
- S. Zahorska, Wystawy londyńskie. Wystawa Władysława Wołkowskiego, Wiadomości (Londyn), 21 II 1960, nr 8, 3 repr.
- Nasza Ojczyzna, IV 1960, nr 4
- International Milan Triennale XII, Interbwild, VII 1960, nr 2/6, 1 repr.
- N. Ferreri, Case e scuola per Marziani alla Triennale, Oggi, 23 VII 1960, nr 30, s. 24, 2 repr.
- S. Bojko, Mediolańskie Triennale, Nowa Kultura, 2 X 1960, nr 40
- J. Stępowski, Triennale Mediolan-60, Ty i Ja, XI 1960, nr 7, 1 fot.
- S. Bojko, Sztuka i postęp techniczny, Projekt 1960, nr 5—6, 2 repr.
- J. Owidzka, Pawilon Polski na XII Triennale w Mediolanie, Architektura, 1960, nr 10, 5 repr.
- Decorative Art, 1960, s. 84.
- M. Pietrowska, Mistrz splotu, Panorama, 5 XI 1961, nr 45, 4 repr.
- Decorative Art 1960—1961, The Studio Year Book, 1961, nr 50
- Polish Applied Art (wyd. Desa), Warszawa 1961, 3 repr.
- Słowo Polskie, 28 VI 1962, nr 152, 1 fot.
- Piękno na co dzień, Przyjaciółka, 24 II 1963, nr 8, 4 repr.
- I. Huml, Polska sztuka użytkowa, Projekt, 1963, nr 2, 19 repr.
- I. H-B (I. Huml-Bacz), Władysław Wołkowski, Przegląd Artystyczny, 1963, nr 6, s. 55—56, 1 repr.
- Dzieła sztuki z wikliny, Wieczór, 24 VI 1963, nr 146, repr.
- Gazeta Robotnicza, 25 VI 1963, nr 49, repr.

- Dziennik Ludowy, 26 VI 1963, nr 149, repr.
- Ilustrowany Kurier Polski (Bydgoszcz), 28 VI 1963, nr 151, repr.
- I. Witz, Wystawy warszawskie — tkanina — wiklina i garść obrazów, Życie Warszawy, 5 VII 1963, nr 159
- Wiklina jakiej nie znamy, Chłopska Droga, 22—24 VII 1963, nr 58—59
- D. Łomaczewska, Wikliniarstwo — nowa gałąź sztuki. 7 Dni w Polsce, R. VII, 28 VII 1963, nr 30, 3 repr.
- I. Huml, Wystawy sztuki stosowanej, Kultura, 4 VIII 1963, nr 8
- Trybuna Ludu, 16 III 1964, nr 76, 1 repr.
- E. Garztecka, Dziwny ogród w Politechnice Warszawskiej, Trybuna Ludu, 20 III 1964, nr 80
- Tygodnik Powszechny, 22 III 1964, nr 12
- Spacerkiem po Warszawie. Ogród w auli, Ekspres Wieczorny, 23 III 1964, nr 71
- Przyroda w mieszkaniach, Nowiny Rzeszowskie, 24 III 1964, nr 71, 1 repr.
- I. Witz, Eugeniusz Geppert i inni, Życie Warszawy, 26 III 1964, nr 74
- 7 Dni w Polsce, 29 III 1964, nr 13, 1 repr.
- (jas), Wiklinowe cuda, Politechnik, R. XV, 4 IV 1964, nr 24, 3 repr.
- Wiklina, Zwierciadło, 5 IV 1964, nr 14, 8 repr.
- Przekrój, 5 IV 1964, nr 991
- Z. Drózdź-Satanowska, Urzekająca wystawa, Dziennik Ludowy, 5—6 IV 1964, nr 80, 2 fot.
- I. J., Filozof wikliny. Kulisy, Ekspres Wieczorny, 12 IV 1964, nr 15, 2 repr.
- Niedziela (Moskwa), 28 XI—10 XII 1965, nr 49, 2 repr.
- Kowier iz dierewa. Ekspozaty fantazji, Wieczerna Moskwa, 30 XI 1965, nr 282
- Chudożnik architekt, izobrazitel, Moskowska Prawda, 3 XII 1965
- Obykowiennaja iwa, Moskowskoj Komsomolec, 4 XII 1965, nr 261
- Komsomolska Prawda, 9 XII 1965, nr 289, 1 fot., 1 repr.
- A. Striżkow, K. Widmaier, Ogoniok, I 1966, nr 3, 2 repr.
- J. Tkaczenko, Polska wiklina na moskiewskiej wystawie, Kraj Rad, 30 I 1966, nr 5, 1 fot.
- Piękno zaklęte w wikliny, Dziennik Ludowy, 27—28 II 1966, nr 49, 1 fot., 7 repr.
- W. Sawicka, Mastier ritma, Diekoratiwnoje Iskusstwo SSSR, III 1966, nr 3, 10 repr.
- K. Wyh, W pracowni mistrza wikliniarstwa (rozmowa z W. Wołkowskim), Życie Warszawy, 3 III 1966, nr 53
- Polskie wikliniarstwo w Moskwie (recenzja z wystawy W. Wołkowskiego), Projekt, 1966, nr 1, s. 48, 1 repr.
- W. S., To trzeba zobaczyć, Sztandar Młodych, 14 IV 1967, nr 89, 1 repr.
- Chłopska Droga, 11 VI 1967, nr 47, 2 repr.
- A. Jaranowski, Wiklinowy romantyzm, Sztandar Młodych, 11—12 XI 1967, nr 270, repr.
- M. Jaranowski, Złoty medal za „Kurpiowski” pawilon, Tygodnik

- Polski, 10 XII 1967, nr 50
- (I. Huml), Polen. Warschau. Künstlerisches Design mit Korbweide, Die Kunst und das Schöne Heim, 1968, z. 8.
- (gr), Dni Olkusza, Gazeta Krakowska, 18 IX 1970, nr 222
- J. Ramm, Michał Anioł od wikliny, Stolica, 13 VIII 1978, nr 33, 1 fot., 3 repr.
- J. Ramm, Michał Anioł od wikliny (2), Stolica, 20 VIII 1978, nr 34, 1 fot. 3 repr.

KATALOGI WYSTAW

- Architektura wnętrza i wnętrza mieszkalne, Warszawa 1937
- Catalogue officiel de la Section polonaise à l'exposition internationale Arts et Techniques dans la vie moderne, Paris 1937, s. 27.
- Wystawa prac malarskich Lucjana Adwentowicza oraz grupy artystów plastyków „Pryzmat”, spis uczestników, Warszawa 1938
- 3 Ogólnopolski salon malarstwo, rzeźba, grafika, wstęp S. Szczyński, spis prac, poz. kat. 507, Poznań 1947
- Salon Warszawski, spis autorów, spis prac, poz. kat. 111, Warszawa 1947
- Wystawa Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Warszawskiego, spis autorów, spis prac, Warszawa 1951
- I Ogólnopolska wystawa architektury wnętrz i sztuki dekoracyjnej, spis prac, poz. kat. 1237—1266, Warszawa 1952, 1 repr.
- Wystawa prac Władysława Wołkowskiego, wstęp J. Grabowski, spis prac, Warszawa 1954, 12 repr.
- Ogólnopolska wystawa architektury wnętrz, wstęp J. Grabowski, spis prac, poz. kat. 45—74, Warszawa 1957, 2 repr.
- L'Art populaire polonais, spis prac, poz. kat. 599—619, Genewa 1957
- 12 Triennale di Milano. Polonia, spis autorów, Mediolan 1960, 1 repr.
- Władysław Wołkowski, nota biogr., spis prac, poz. kat. 1—78, Kraków 1963
- Wystawa sztuki użytkowej. Polskie dzieło plastyczne w XV-lecie PRL, katalog cz. I, wstęp T. Błażejowski, kronikę opracowała I. Huml, Warszawa 1962, 1 repr. cz. II wstępy: A. Mauersberger, T. Błażejowski, wypowiedzi recenzentów o wystawie, Warszawa 1964, repr.
- Kat.-zaproszenie: Przyroda we wnętrzach architektury Władysława Wołkowskiego, nota biogr., Warszawa 1964
- 10 wystawa malarstwa Warszawskiego Okręgu ZPAP, wstęp Michał Walicki, spis prac, poz. kat. 270, Warszawa 1964
- 20 lat PRL w twórczości plastycznej. Wystawa malarstwa, wstęp nie sygn., nota biogr., spis prac, poz. kat. 275, Warszawa 1965
- Władysław Wołkowski. Pletienaja miebiel, wstęp I. Huml, nota biogr., Moskwa 1965, 4 repr.
- 40 lat Ładu, wstępy K. Piwocki, J. Grabowski, spis autorów, spis prac, poz. kat. 126—153, Warszawa 1967
- Ogólnopolska wystawa architektury wnętrz, spis autorów, Warszawa 1974

SPIS PRAC

Strojeńce polskie, 1970—1980,
sznurek, metal, drewno, wiklina,
280×140×200

1. Pieśń husarii
 2. Strojeniec dla Ojcowa
 3. Sad wiśniowy w Rozłogach (do powieści Henryka Sienkiewicza)
 4. Korony Jagiellońskie
 5. Fale Wisły
 6. Strojeniec mazowiecki (dla Mazowsza)
 7. Altana Sulisławska (przy dworku Sulisławskim)
 8. Tarcza
 9. Strojeniec dla Kurpiów (Kurpiowski)
 10. Lajkonik krakowski
 11. Pustelnik świętokrzyski
 12. Naszyjnik lechicki
 13. Strojeniec dla Szreniawy (Szreniawski)
 14. Strojeniec dla Tuhanowic
 15. Wrota gościnne
 16. Lirnik
 17. Step wiosną
 18. Strojeniec dla Lubelszczyzny
 19. Ziarno kielkujące
 20. Strojeniec dla Szwajcarii Kaszubskiej
 21. Madonna spod Krakowa
 22. Organy w Szreniawie
 23. Żubr Niepołomicki
 24. Strojeniec dla Podhala
 25. Motyl — upiór naddniestrzański znad Waładynki
(do powieści Henryka Sienkiewicza)
 26. Strojeniec dla Podlasia (Podlaski)
 27. Dzwon Zygmunta
 28. Strojeniec dla górali (Góralski)
 29. Strojeniec dla Puszczy Kozienickiej
 30. Strojeniec nadbałtycki
 31. Strojeniec dla Żuław
 32. Strojeniec dla górników
 33. Strojeniec — Pieśń ułańska
 34. Ślimak
 35. Strojeniec dla Zamojszczyzny
 36. Żmija z Bieszczad
 37. Wejście do krematorium w Oświęcimiu
 38. Strojeniec „Nad wodą wielką i czystą” Adama Mickiewicza
 39. Rama portretowa (dla Starzyńskiego)
 40. Rama portretowa (dla Antoniego Kocjana — V₂ — udział
w akcji)
 41. Buławy hetmańskie
- Ponadto: patery, meble



Wydawca: Centralne Biuro
Wystaw Artystycznych
w Warszawie

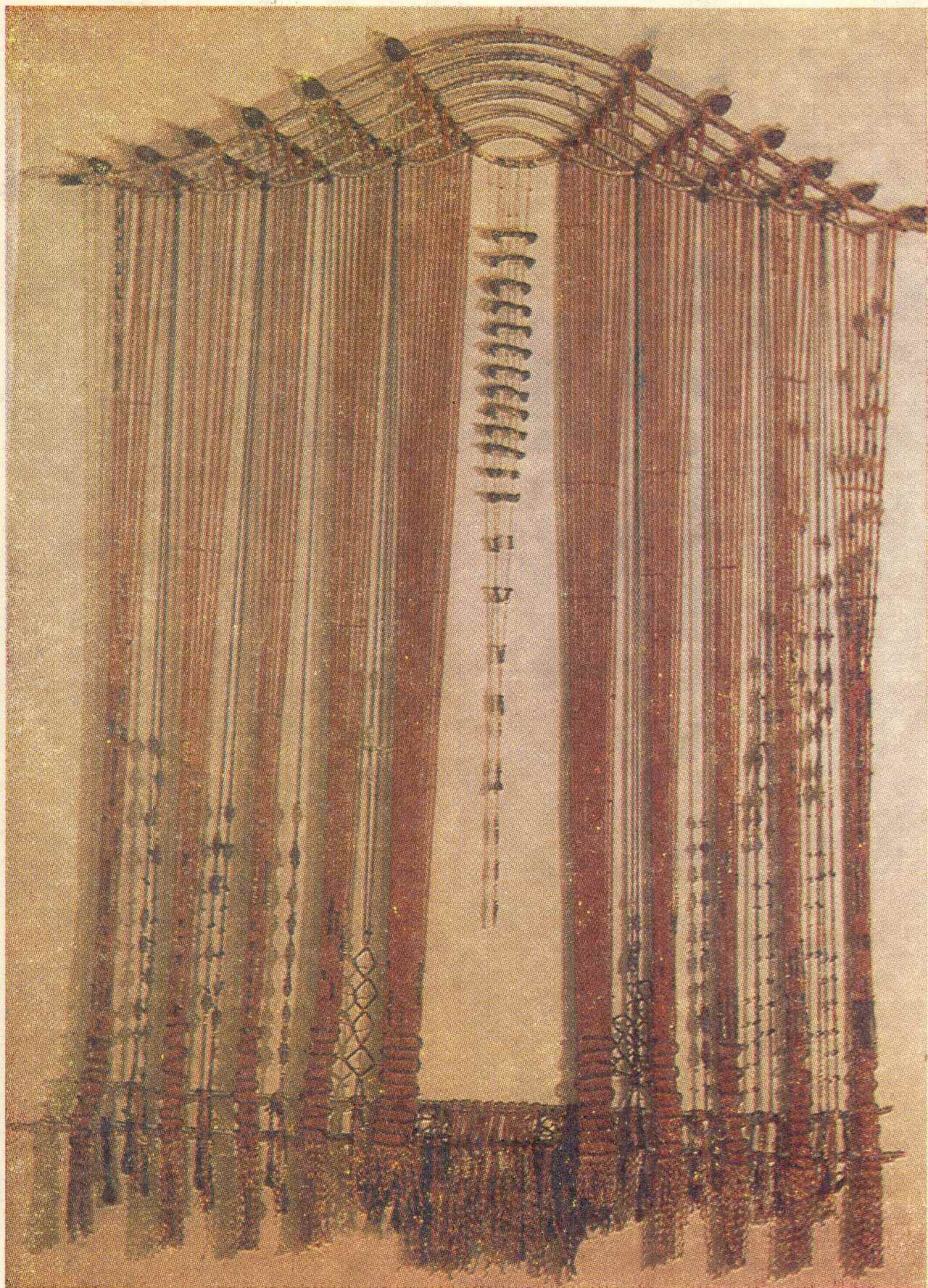
Projekt plakatu i opracowanie graficzne katalogu: Jerzy Treutler
Opracowanie katalogu i redakcja: Helena Szustakowska
Zdjęcia: Anna Pietrzak-Bartos
Zdjęcia barwne: Teresa Żółtowska
Redakcja techniczna: Mirosław Winiarek

Na plakacie: FALE WISŁY

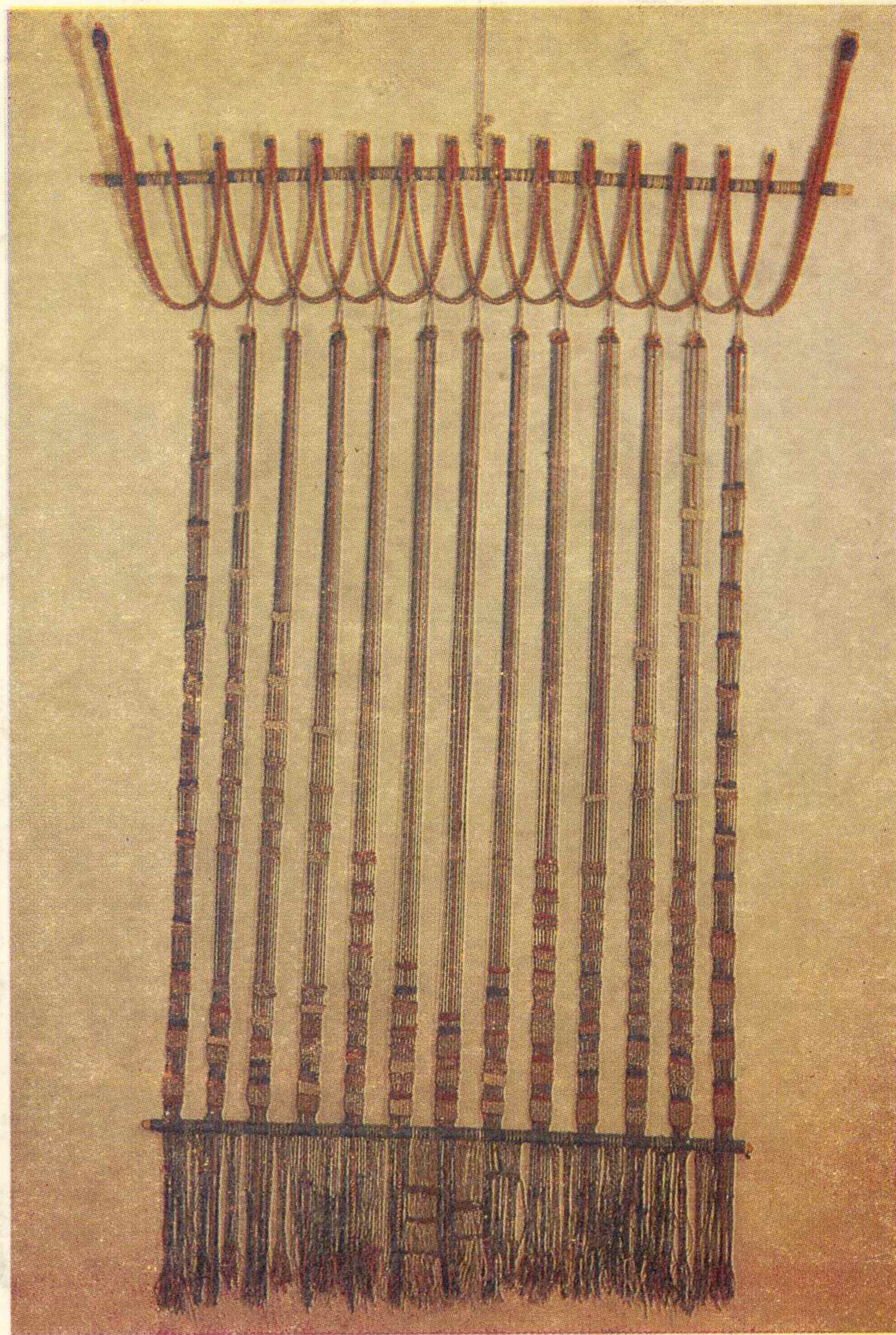
Cena: 30 zł

WDA — Zakład Typograficzny. Zam. 651. Nakł. 500, O-4

CENTRALNE BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
Wydział Dokumentacji Informacji i Wydawnictw
ul. Małachowskiego 1, a. Nr 3
00-916



PIEŚŃ
HUSARII



STROJENIEC
MAZOWIECKI

Na pierwszej stronie okładki:

BUŁAWY HETMAŃSKIE ►

SAD WIŚNIOWY W ROZŁOGACH ►►